

NOWA Teraz jesteśmy co tydzień! biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl



STRONA 13

Mikołaj tuż, tuż. Ale czy nasze dzieci jeszcze w niego wierzą?

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Biłgorajski radny skazany za jazdę po pijaku mandatu nie odda

Sąd Okręgowy wymierzył Piotrowi Majcherowi 9 tys. zł grzywny, orzekł też zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat

STRONA 5

Nieznani sprawcy zdeprawowali Ścianę Pamięci na cmentarzu żydowskim



STRONA 4

Na ścianie pamięci na nekropolii przy Konopnickiej pojawiła się swastyka i hasła

Basen w Biłgoraju nagle zamknięty. Sanepid wykrył groźną bakterię



STRONA 3

Jako powód zamknięcia basenu w Biłgoraju podano „przerwę technologiczną” i „prace serwisowe”. Nowa Gazeta Biłgorajska ustaliła, że powód jest inny

Od stycznia spora podwyżka opłat za śmieci w Biłgoraju. Powód?

To już pewne, że w 2024 pieniędzy z opłat mieszkańców na śmieci nie starczy i trzeba będzie dotożyć z miejskiej kasy.

STRONA 6

Pomyślmy, jak uczcić zbliżające się 450-lecie Biłgoraja - apeluje mieszkaniec

STRONA 9

Jan Kowal proponuje, by Biłgoraj już zaczął przygotowania do 450 lecia lokacji miasta

PRENUMERATA
Zapisy do 20 grudnia
na pocztę
lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA - CENA PROMOCYJNA

Ogólnopolska telewizja znów w Biłgoraju. Dziennikarze śledczy szukali Łukasza Borowca



STRONA 8

TVP bierze pod lupę Łukasza Borowca. Poświęciła mu cały odcinek „Raportu specjalnego”

Co dalej z obwodnicą Tarnogrodu?



STRONA 19

Już w marcu został ogłoszony pierwszy przetarg na budowę obwodnicy Tarnogrodu. Termin składania ofert przedłużano sześciokrotnie

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

780 029 973

Kacper Kyc

Współpracownicy:

Michał Kańkowski

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia i reklama:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.plOGŁOSZENIA
DROBNE DO GAZETY
PRZYJMUJEMY:BIŁGORAJ
Armii Kraków 84JÓZEFÓW
ul. Wojska
Polskiego 6

LICZBA TYGODNIA

6

w końcu na
6 grudnia czekamy
cały rok. A to już
w ten piątek!

GWI★ZDKI I SZP•LE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.Dla wszystkich
dawców krwi, którzy
bezinteresownie
ratują ludzkie życieWyjątkowa „promocja” na Black
Friday w Biłgoraju. Robią sobie... jaja?Supermarket jednej
z dużych sieci handlo-
wych w Biłgoraju.

To zdjęcie otrzymaliśmy od czytelnika w przeddzień Black Friday, czyli zakupowego szaleństwa i podobno dnia wyjątkowych promocji. Przed promocją, jaja ściółkowe kosztowały 8,99 zł. Po promocji cena faktycznie jest inna. Ba i to z dopiskiem „Teraz taniej”, a kosztują ... 9,49 zł. Można



Takie „jaja” na Black Friday w Biłgoraju

rozbawić klientów? Można? biłgorajskim, to dajcie znać: nowa@gazetabilgoraj.pl.
Jeśli trafiliście na podobne okazje w sklepach w powiecie Natalia RaćaitisW Biłgoraju już świątecznie! Na targu
karp i choinki

Na targu można kupić cały asortyment niezbędny do przygotowania Wigilii. Są kasze, groch, orzechy, susz, miód, kapusta itp.

To nie jest absolutnie żart, ale w Biłgoraju już święta pełną parą. Wystarczy tylko zajrzeć na czwartkowy targ. W ostatni czwartek listopada jarmark zdo-

minowały choinki, ozdoby świąteczne. Na straganach królowały też kasza, olej, groch i kapusta na wigilijne potrawy. Ba, nawet karpie na Wigilię już czekały na

klientów! O propozycjach na prezenty już nie wspominając.

Natalia Raćaitis



Na biłgorajskim targu można już kupić żywe karpie



Choinki, ciepłe skarpetki i czapki - idealne połączenie na zimowe święta



Co, gdzie, kiedy?

GRUDZIEŃ
5
CZW.17:00, otwarcie wystawy „Coraz bliżej święta...”,
MDK Biłgoraj17:00, Mikołajki z kulturą, GOK Goraj Piątek, 6
grudnia, 17:00-19:30, VIII Charytatywny Festyn
Mikołajkowy, Biłgoraj SP nr 4GRUDZIEŃ
6
PT.17:00, wernisaż wystawy malarskiej „Piękno
i barwy natury”. Autorem prac jest Mieczysław
Mucha, Galeria BCK Biłgoraj, wstęp wolny20:00, komedia „Gbury”, bilety: 25 zł
(Rezerwacja i sprzedaż: <https://bilet.bck.lbl.pl>
lub kasa BCK)GRUDZIEŃ
7
SOB.20:00, komedia „Gbury”, Biłgoraj BCK, bilety: 25
zł (Rezerwacja i sprzedaż: <https://bilet.bck.lbl.pl>
lub kasa BCK)10:00, Mikołajki na sportowo, OSiR Biłgoraj,
wstęp wolny9:00, Mikołajkowy Turniej Sportowy Osób Nie-
pełnosprawnych, SP nr 314:00, Jubileusz 30-lecia Orkiestry Dętej z Potoka
Górnego, Remiza OSP Potok Górny18:00, spotkanie muzyczno-literackie „Wieczo-
rową porą... sentymentalnie”, GOK Księżpol,
obowiązują zapisy: gok@ksiezpol.plGRUDZIEŃ
8
NIEDZ.12:00, Motomikołaje 2024, Biłgoraj,
plac Wolności9:00, Charytatywny Mikołajkowy Turniej Piłki
Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Biłgoraj, hala
sportowa przy SP w Soli9:00-19:00, Charytatywny Jarmark
Bożonarodzeniowy, SP nr 1 w BiłgorajuGRUDZIEŃ
9
PN.17:00, Warsztaty świąteczne, Centrum Integracji
Społecznej we Frampolu, zapisy: 84 685 75 59

CYTAT TYGODNIA



Artur Bara

prezes Biłgorajskiego Stowarzyszenia
Kulturalnego im. Isaaca B. Singera
o zdewastowaniu ściany pamięci na
cmentarzu żydowskim:Mam świadomość, że pojawiają się gło-
sy, że ten ohydny czyn jest protestem
przeciwko wojnie w Gazie. Otóż nie!
W demokratycznym kraju protestuje
się w cywilizowany i dozwolony przez
prawo sposób.

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowaod 15 do 50 m²

Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

602 127 870

Basen w Biłgoraju nagle zamknięty. Sanepid wykrył groźną bakterię

Informacja o zamknięciu biłgorajskiego basenu pojawiła się z dnia na dzień. Jako powód podano „przerwę technologiczną” i „prace serwisowe”. Nowa Gazeta Biłgorajska ustaliła, że za nagłym zamknięciem stoi jednak Sanepid i wykryta przez jego pracowników bakteria legionella.



Biłgorajska pływalnia została zamknięta do 2 stycznia. Jako oficjalny powód podano przerwę technologiczną. Sanepid potwierdził jednak, że w urządzeniach doprowadzających wodę wykryto bakterię legionelli

Nagła „przerwa technologiczna”

W piątek, 29 listopada na internetowej stronie Krytej Pływalni w Biłgoraju pojawił się komunikat o zamknięciu basenu. Do końca roku.

- Od dnia 30 listopada (sobo-

ta) Powiatowa Kryta Pływalnia NIECZYNNA!!! Z uwagi na konieczność wykonania niezbędnych prac serwisowych, rozbudowę Powiatowej Krytej Pływalni oraz przerwę technologiczną od dnia 30 listopada (sobota) pływalnia NIECZYNNA. Zakończenie przerwy tech-

nologicznej zaplanowano na 2 stycznia 2025 roku - czytamy w komunikacie.

Okazuje się, że ogłoszoną z dnia na dzień „przerwę technologiczną” stoi Sanepid. Jak udało nam się ustalić, a następnie potwierdzić, w wodzie wykryto bakterię Legionellę.

Sanepid potwierdza: to legionella

- Potwierdzam, w urządzeniach doprowadzających wodę wykryto bakterię Legionella. Dziś około godziny 14.50 została wysłana do zarządcy obiektu, czyli ZSBiO oraz do Starostwa Powiatowego decyzja nakazująca zamknięcie obiektu - potwierdza Grzegorz Dubiel, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Biłgoraju.

Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski, potwierdza, że w piątek w godzinach porannych rozmawiał z kierownikiem obiektu i został poinformowany o konieczności zamknięcia basenu. Głównym powodem miały być prace związane z jego rozbudową.

Starosta mówi nam, że został poinformowany, że rzeczywiście były prowadzone przez Sanepid badania, ale w niekaskach, gdzie kąpią się ludzie, jest czysto. Przed wyjściem z urzędu nie otrzymał decyzji Sanepidu o konieczności zamknięcia basenu.

- Jeśli rzeczywiście Sanepid podjął taką decyzję, to musiały być ku temu powody - mówi starosta.

W piątek, 29 listopada basen był otwarty do końca dnia.

Czym jest Legionella?

Legionella jest bakterią, która żyje w zbiornikach wodnych, sieciach wodociągowych, systemach klimatyzacji czy basenach. Do zakażenia dochodzi drogą

wziewną, bakterie nie przenoszą się z człowieka na człowieka. Zakażenie legionellą może doprowadzić do choroby legionistów - legionelozu lub gorączki Pontiac. Bakterie legionella potrzebują do rozwoju sprzyjających warunków, w tym odpowiedniej temperatury (20-50 st. C). Najczęściej namnażają się w stojącej wodzie (np. w sieciach wodociągowych), gdzie pojawiają się zanieczyszczenia (kamień wapienny, rdza, glony), stanowiące dla legionelli pożywkę. Głównymi czynnikami ryzyka rozwoju legionelli są nieodpowiednio skonstruowane systemy wodne, a także niska temperatura wody lub brak odpowiedniej regulacji wody w odpływie.

Natalia Raćaitis

Szopka bożonarodzeniowa wraca pod ratusz. Będą też nowe ozdoby

Burmistrz Biłgoraja poinformował, że miasto jeszcze w tym roku zakupi nowe dekoracje świąteczne. Pod ratusz powróci też tradycyjna szopka bożonarodzeniowa.

- Zostaną zakupione trzy sztuki wolnostojących iluminacji 3D w kształcie prezentu i fotoramki do zdjęć oraz dwa żyrandole owalne 3D na ronda. Aktualnie gmina miasto Biłgoraj dysponuje czterema żyrandolami montowanymi na słupach oświetleniowych na rondach zlokalizowanych w obrębie miasta. Zakup dodatkowych dwóch elementów iluminacji pozwoli odpowiednio ozdobić wszystkie biłgorajskie ronda tam, gdzie istnienie techniczne moż-



Szopka podobna do tej, co przed laty, znów stanie pod biłgorajskim ratuszem

liwość montażu - poinformował na ostatniej sesji rady miasta Wojciech Gień, burmistrz Biłgoraja.

- Ponadto zawarta została umowa na montaż i późniejszy demontaż iluminacji świątecznej, tj.

choinki, żyrandoli, girland wokół pergoli przy fontannie oraz nowo zakupionych ozdób. Montaż iluminacji świątecznej ma nastąpić do 5 grudnia - dodał burmistrz Gień.

Radny Tadeusz Ferens dopytywał co z szopką świąteczną?

-Zabrakło mi szopki, która niegdyś stała pod ratuszem. Czyżby to było już niemożliwe, nieeuropejskie, czy może za mało świecące? Chodzi o prostą szopę z desek, taką, w której narodził się nasz Zbawiciel. Co to się stało, że przestała funkcjonować w naszym mieście? - chciał wiedzieć radny.

Burmistrz Gień szybko uspokoił radnego. - Tamta się nie nadaje, zjadły ją korniki. Stolarz pracuje nad repliką, będzie szopka na święta! - zapewnia burmistrz. Koszt zakupu pięciu elementów nowych ozdób wynosi blisko 50 tys. zł.

Natalia Raćaitis

To najpopularniejsze nazwiska w powiecie biłgorajskim

Zastanawialiście się kiedyś, które nazwiska są najpopularniejsze w powiecie biłgorajskim? Oczywiście są takie dane, przejrzelśmy je i sprawdziliśmy. Macie jakieś typy? Okazuje się, że wcale nie: Nowak, Kowalski, Wiśniewski ani Wójcik, jak to jest w rankingu dotyczącym całej Polski. U nas rządzi Paluch, którego goni Mazurek.

Kolejno: nazwisko, ile kobiet, ile mężczyzn i ile wszystkich osób o tym nazwisku w powiecie.

1. Paluch 332 328 **660**
2. Mazurek 318 317 **635**
3. Bielak 291 300 **591**
4. Bzdziuch 278 301 **579**
5. Maciocha 305 258 **563**
6. Grabias 276 265 **541**
7. Małek 270 264 **534**
8. Bednarz 248 247 **495**
9. Blicharz 248 237 **485**
10. Mazur 253 227 **480**
11. Kowal 234 240 **474**
12. Nizio 223 229 **452**
13. Marzec 204 205 **409**
14. Malec 203 195 **398**

15. Różański 205 165 **370**
17. Wróbel 169 198 **367**
18. Kukielka 172 189 **361**
19. Garbacz 187 172 **359**
20. Przytuła 171 178 **349**
21. Bucior 170 177 **347**
22. Działuch 171 174 **345**
23. Gałka 159 178 **337**
24. Osuch 163 173 **336**
25. Myszak 160 174 **334**
26. Socha 175 152 **327**
28. Grzyb 147 178 **325**
29. Kapica 164 160 **324**
30. Kołodziej 172 147 **319**
31. Oleszek 177 141 **318**
32. Zygmunt 157 160 **317**
33. Tutka 151 165 **316**
34. Surmacz 164 151 **315**

36. Kaczor 164 150 **314**
37. Wolanin 157 140 **297**
39. Zań 145 146 **291**
40. Kozak 144 145 **289**
41. Ostasz 152 135 **287**
42. Kusiak 151 135 **286**
43. Zwolak 140 143 **283**

44. Brodziak 143 138 **281**
45. Gontarz 138 142 **280**
46. Kozyra 133 140 **273**
47. Momot 134 130 **264**
50. Obszański 131 132 **263**

Natalia Raćaitis

„Czwórka” zaprasza na Mikołajkowy Festyn

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4 W BIŁGORAJU
ZAPRASZA NA:
VIII CHARYTATYWNY FESTYN MIKOŁAJKOWY
6 XII (PIĄTEK)
W GODZ. 17:00 - 19:30
PRZYGOTOWALIŚMY MNÓSTWO ATRAKCJI:
ŚWIĘTY ROZDAJE PREZNTY
MIKOŁAJKOWY POKAZ TALENTÓW
ZABAWY SPORTOWE
FANTASTYCZNA ZABAWA - LOTERIA FANTOWA
KIERMASZ CIAST I WYROBÓW GARMATERYJNYCH
SPRZEDAŻ RĘKODZIEŁA
DOCHÓD Z FESTYNU BĘDZIE PRZEZNACZONY NA LECZENIE I REHABILITACJĘ IGŁ KARCZMARZYK, KTÓRA ZMAKA SIĘ Z POWAŻNĄ CHOROZĄ - RZEDZIOWYM ZANIEMMIEM MIĘŚNI SMAI.
PRZYJDZ I POMÓŻ NAM CZYNIEĆ DOBRO - RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!
Podpisane prezenty dla dzieci spoza SP 4 można przynosić do sekretariatu szkoły w dniach 02 XII - 05 XII (7:30 - 15:30), ul. Polna 3 Biłgoraj, tel. 84 686 60 23

W tej szkole to już tradycja. Biłgorajska „czwórka” po raz ósmy zaprasza na Charytatywny Festyn Mikołajkowy. W imprezie mogą wziąć udział nie tylko uczniowie. Będzie kiermasz, gry, zabawy i spotkanie z Mikołajem. Święty chętnie wręczy przygotowane wcześniej prezenty.

Impreza odbędzie się w piątek 6 grudnia na terenie szkoły. Start o godz. 17. Uczniowie, rodzice i nauczyciele przygotowali mnóstwo atrakcji.

Wydarzenie ma charakter cha-

rytatywny, a cały dochód z festynu przeznaczony będzie na leczenie i rehabilitację Igi Karczmarczyk, która zmagą się rdzeniowym zaniemmiem mięśni SMAI.

- Przyjdź i pomóż nam czynić dobro - razem możemy więcej - zachęcają organizatorzy.

Podpisane prezenty dla dzieci spoza SP 4 można przynosić do sekretariatu szkoły w dniach 2 - 5 grudnia (7.30-15.30), ul. Polna 3 Biłgoraj, tel. 84 686 60 23.

Natalia Raćaitis

Nieznani sprawcy zdewastowali Ścianę Pamięci na cmentarzu żydowskim

„Ten barbarzyński czyn jest pluciem w twarz nie tylko Biłgorajskim Żydom, ale także całej naszej społeczności”

Do aktu wandalizmu na cmentarzu żydowskim w Biłgoraju doszło w nocy z 26 na 27 listopada. Na ścianie pamięci przy ulicy Konopnickiej pojawiły się wymalowane czerwona farbą m.in. swastyki. Policja szuka sprawcy, a ze wszystkich stron płyną słowa potępienia dla tego czynu. Zareagował także ambasador Izraela w Polsce.

Na ścianie pamięci cmentarza żydowskiego pojawiły się hasła, wskazujące jakoby miejsce pamięci zniszczono w ramach protestu przeciwko temu, co obecnie dzieje się w Strefie Gazy. Jednak przez władze i społeczność Biłgoraja oraz środowiska żydowskie czyn ten jednoznacznie został odebrany jako akt wandalizmu. Policja przeprowadziła oględziny miejsca zdarzenia i zabezpieczyła ślady. Prowadzone jest postępowanie w kierunku przestępstwa z art. 261 KK (znieważenie pomnika), za które grozi grzywna lub kara ograniczenia wolności. Sprawcy lub sprawców nie zatrzymano. Akt wandalizmu został natychmiast potępiony przez władze miasta.

Władze miasta jednogłośnie potępiają wandalizm

„Szczególnie Mieszkańcy, na Cmentarzu przy ul. Konopnickiej w Biłgoraju dokonano aktu wandalizmu. Zniszczenie miejsca o znaczeniu historycznym i symbolicznym jest godnym potępienia działaniem, które narusza zasady wzajemnego szacunku, tolerancji i życia społecznego. Chciałbym zaznaczyć, że w naszym społeczeństwie nie powinno być miejsca na

takie zachowanie. Biłgoraj zawsze był miastem, w którym różnorodność kulturowa i wieloletnie tradycje były pielęgnowane. Nie możemy pozwolić na szerzenie nienawiści ani braku szacunku. Zapewniam Państwa, że jestem w stałym kontakcie z odpowiednimi służbami, które dokładają wszelkich starań, aby jak najszybciej zidentyfikować i ukarać sprawców tego czynu. Apeluję również o szacunek i odpowiedzialność w budowaniu wspólnoty wolnej od nienawiści i uprzedzeń. Pamiętajmy, że szacunek dla przeszłości i pamięci wszystkich, którzy byli częścią naszej historii, jest fundamentem naszej tożsamości i kultury” - napisał w wydanym oświadczeniu Wojciech Gień, burmistrz miasta Biłgoraja.

Następnego dnia, podczas Sesji Rady Miasta, również Rada Miasta, na stojąco i przez aklamację zdecydowanie potępiła akt wandalizmu.

„To żaden protest, to zwykłe barbarzyństwo!”

Oświadczenie w sprawie dewastacji Ściany Pamięci w Biłgoraju wydał również Artur Bara, prezes Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Isaaca B. Singera.

„Zniszczenie wybudowanej za pieniądze mieszkańców Biłgoraja i Biłgorajskich Żydów „Ściany Pamięci” to akt niewyobraźnego barbarzyństwa. Pomnik ten powstał w 2016 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Singerowskiego, któremu mam zaszczyt przewodniczyć. Uroczystym otwarciu tego pomnika towarzyszyło kilkudziesięciu potomków Biłgorajskich Żydów, oraz mieszkańcy Biłgoraja. Uroczysty koncert z tej okazji, który bezpłatnie wykonała znana



W nocy z 26 na 27 listopada dokonano aktu wandalizmu. Zniszczona została ściana pamięci na cmentarzu przy ul. Konopnickiej w Biłgoraju



Ambasada Izraela w Polsce, Yacova Livne, za pośrednictwem platformy X, napisał:

„To nie pierwszy raz, kiedy takie akty mają miejsce w tym mieście i regionie. Potrzebne są zdecydowane działania. Przerażający antysemityzm w Biłgoraju, w Polsce. Dziś poinformowano o zdewastowanym pomniku upamiętniającym Holocaust. Ponownie w Polsce. Gdzie są władze?”

Izraelska orkiestra zgromadził tłumy mieszkańców. Pragnę podkreślić, że „Ściana Pamięci” została poświęcona mieszkańcom naszego miasta wyznania mojżeszowego, którzy przez setki lat tworzyli jego historię. Ludzie, którym poświęcona jest „Ściana Pamięci” (nasi rodacy) nie mają swojego miejsca pochówku, a 4000 z nich zostało zamordowanych w czasie wojny. Ten pomnik miał być symboliczną macieją dla nich i miejscem, gdzie można oddać im należną część

i szacunek. Ten niewysłowny barbarzyński czyn jest pluciem w twarz nie tylko Biłgorajskim Żydom, ale także całej naszej społeczności. Mam świadomość, że pojawiają się głosy, że ten ohydny czyn jest protestem przeciwko wojnie w Gazie. Otóż nie! W demokratycznym kraju protestuje się w cywilizowany i dozwolony przez prawo sposób. Niszczenie pomnika pamięci niezręcznych osób i sprawianie w ten sposób bólu tysiącom osób to zwykłe barbarzyństwo

dokonane przez godnego pogardy człowieka” - pisze Artur Bara.

Ambasador Izraela reaguje

Ambasador Izraela w Polsce Yacova Livne w kilku wpisach w mediach społecznościowych odniósł się do sytuacji w Biłgoraju:

„Wierzmy, że szybkie odnalezienie i osądzenie sprawców tego czynu przyczyni się do zapobiegania tego rodzaju antysemickiemu wandalizmowi w przyszłości” - napisał w komentarzu na Facebooku

Rada Miasta, na stojąco i przez aklamację zdecydowanie potępiła akt wandalizmu

Urzędu Miasta Biłgoraja.

Kilka wpisów pojawiło się na platformie X: „To nie pierwszy raz, gdy takie rzeczy dzieją się w Biłgoraju. Gdzie są władze?” - pyta ambasador.

Natalia Račaitis

Ryngraf powrócił na swoje miejsce. Niestety, nie ten skradziony

Ryngraf, który w tajemniczych okolicznościach zniknął z Ziemiarki Wira, czyli historycznego miejsca za Aleksandrowem - powrócił na swoje miejsce.

Niestety nie ten skradziony, ale są ludzie życzliwi. - Dzięki ofiarności miłośnika tego miejsca Bogusław Rzepiela, który ufundował tabliczkę na ziemiankę. Po zaginięciu ryng

Ziemiarka „Wira” - Szkoła Podoficerska
23 listopada o 12:27 - 49
Człowieku który zdjęłeś ten ryngraf
Niech Matka Boska cię strzeże...



23 listopada opiekunowie Ziemiarki Wira poinformowali o kradzieży ryngrafu



Bogusław Rzepiel, który ufundował tabliczkę na ziemiankę, po zaginięciu ryngrafu przysłał drugi

grafu przysłał drugi. W dniu wczorajszym koledzy z GRH WIR zawiesili nowy ryngraf - pokazują pasjonaci historii.

Jakiś czas temu nieznany sprawca po prostu oderwał ryngraf z ziemianki i pomimo apeli nie zwrócił.

Ziemiarka WIRA to rekonstrukcja części obozu partyzanckiego działającego podczas II wojny światowej. Dokładnie w tym miejscu znajdowała się ziemianka, stanowiąca magazyn broni i miejsce schronienia członków oddziału por. Konrada

Bartoszewskiego - ps. „WIR”. Udostępniając ziemiankę, pasjonaci historii z GRH WIR chcą przybliżyć zwiedzającym w jakich warunkach działali partyzanci i zapewnić dzieciom i młodzieży szkolnej lekcję historii w terenie:

- Jest to miejsce, historyczne!! Uszanujmy to, aby na długie lata mogło być pomnikiem przypominającym o ludziach, którzy walczyli o naszą wolną Polskę - apelujecie, którzy to miejsce stworzyli.

Natalia Račaitis

BIL

Biłgorajski radny prawomocnie skazany. Przeprosił, ale mandatu nie odda

Sprawa biłgorajskiego radnego zatrzymanego za jazdę po pijaku ciągnęła się od maja. Sąd Rejonowy w Opatowie łagodnie potraktował radnego i warunkowo umorzył sprawę. Ale sąd drugiej instancji nie był już tak łagodny i właśnie wydał wyrok skazujący. Radny Piotr Majcher wydał oświadczenie.

Przypomnijmy: Radnego powiatowego do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd, mając w wydychanym powietrzu promil alkoholu (0,48 mg/l).

Sąd Rejonowy w Opatowie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu Piotrowi M. na okres próby jednego roku, ale z taką decyzją

sądu nie zgodził się prokurator. Dlatego Prokuratura Rejonowa w Opatowie wywiodła apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Opatowie.

W środę, 27 listopada Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji prokuratury, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu za to 9 tys. zł grzywny, orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres trzech lat oraz środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu pomocy Pokrzywdzonym w wysokości 6 tys. zł. Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu.

-Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu - podkreśla sędzia Jan Klocek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Podczas listopadowej sesji rady powiatu, radny Piotr Majcher złożył oświadczenie:



Piotr Majcher jest przewodniczącym Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa w radzie powiatu: Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie

-Nie będę komentował tego wyroku, przyjmuję go z pokorą do wiadomości i wykonam go w całości. Chce wyrazić ubolewanie i przeprosić za moje za-

chowanie. Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie - mówił radny Majcher.

Radny oświadczył również, że nie zamierza składać mandatu:

- Po odezwie ludzi, także moich wyborców, zdecydowałem się nie składać mandatu radnego. W moim przekonaniu nie ma do tego obecnie podstaw prawnych, jak i faktycznych z powodów wymienionych powyżej - mówił Majcher.

- Jeszcze raz przepraszam i chcę zapewnić, że będę jeszcze bardziej angażował się w sprawy mieszkańców powiatu i poddam się w przyszłości osądowi wyborców - podsumował radny.

Natalia Raćaitis

Posel Romanowski nie trafił do aresztu. Posiedzenie odroczone

W czwartek, 28 listopada warszawski sąd rozpatrzył wniosek Prokuratora Krajowego o areszt dla zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Obrońca wnioskował o odroczenie terminu posiedzenia.



Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

Posiedzenie w sprawie aresztu dla Marcina Romanowskiego toczyło się za zamkniętymi drzwiami. Zameldowany w Biłgoraju poseł, powołując się na stan zdrowia, nie stawiał się na posiedzeniu, reprezentował go jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski, który wnosił o odroczenie rozprawy.

- Pan poseł Marcin Romanowski jest chory, przedłożył mi zaświadczenie wystawiane przez lekarza sądowego. (...) Dlatego posiedzenie w dniu dzisiejszym powinno zostać odroczone - mówił w przerwie posiedzenia Sądu mec. Lewandowski.

Wniosek w jednoosobowym składzie rozpatrzyła sędzia Monika Louklinska, która przychyliła się do wniosku pełnomocnika i odroczyła posiedzenie do 9 grudnia.

Przypomnijmy. Prokuratura Krajowa zarzuca politykowi popełnienie 11 przestępstw, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty wobec Romanowskiego dotyczą również przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie ponad 107 milionów złotych oraz usiłowania przywłaszczenia ponad 58 milionów złotych.

2 października Zgromadzenie Parlamentarne Rady Eurypp zdecydowało o uchyleniu immunitetu, co otworzyło polskiej prokuraturze drogę do ponownego ogłoszenia zarzutów byłemu wiceministrowi sprawiedliwości w sprawie dotyczącej nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości.

W ocenie Prokuratury Krajowej konieczność zastosowania aresztu wobec Romanowskiego wynika z realnej obawy mataczenia i utrudniania przez niego postępowania.

Natalia Raćaitis

Sędzia z Biłgoraja ma uchylony immunitet

Zbigniew Łupina to sędzia Sądu Rejonowego w Biłgoraju i członek neo-KRS.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego uchyliła mu właśnie (nieprawomocnie) immunitet: - Sprawa jest precedensowa, bo to pierwszy taki przypadek wobec sędziego, nominata władzy PiS w wymiarze sprawiedliwości - informuje portal oko.press.

- Uchylenie jest zaskakujące

i sensacyjne z dwóch powodów. Bo po raz pierwszy nowa Izba uchyliła immunitet członkowi neo-KRS i sędziemu, który zaangażował się w „reformy” Ziobry. Po drugie, immunitet Łupinie uchylił jednoosobowo Paweł Wojciechowski, który jest neo-sędzią SN. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne. Łupina może się odwołać. Orzeczenie szczególnie może być zaskakujące dla sędziów, którzy wspierali sędziego Łupinę w nowej Izbie. A były to m.in. „twarze”

reform Ziobry - ustalił ogólnopolski portal.

Do uchylenia immunitetu członkowi neo-KRS Zbigniewowi Łupinie doprowadził sędzia Bartłomiej Starosta z Sądu Rejonowego w Sulęcinie. Sędzia Starosta złożył wniosek do nowej Izby SN o uchylenie immunitetu Łupinie, bo chce oskarżyć go w prywatnym akcie oskarżenia o pomówienie z artykułu 212 kodeksu karnego. Chodzi o słowa sędziego Łupiny, które wypowiedział na posiedzeniu

neo-KRS pod adresem sędziego w maju 2023 r. Sędzia Łupina powiedział wtedy o nim, że jest donosicielem, kapuje i donosi niemieckim mediom. Sędzia Starosta poczuł się pomówiony tymi słowami, dlatego chce oskarżyć Łupinę w sądzie

Uchylenie immunitetu nie przesądza o winie sędziego Łupiny z Biłgoraja. Jest też nieprawomocne. Może złożyć od niego zażalenie - informuje oko.press

Tomasz Zalewa

Same złe wieści dla honorowego obywatela Biłgoraja

Palikot zostaje w areszcie. Usłyszał też wyrok

Były polityk i biznesmen, pochodzący z Biłgoraja Janusz Palikot pozostanie w areszcie do początku stycznia przyszłego roku.

To nieprawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia. O przedłużenie aresztu wnioskowała prokuratura. Biznesmen usłyszał też wyrok w sprawie reklam alkoholu.

Przypomnijmy. Janusz Palikot, Przemysław B. i Zbigniew B. zostali zatrzymani 3 października przez CBA w Lublinie i w Biłgoraju. Palikot usłyszał osiem zarzutów, w tym siedem dotyczących



Janusz Palikot urodził się w 1964 r. w Biłgoraju. Biznes zaczął jeszcze na studiach - od skupu palet

oszustwa i jeden przywłaszczenia mienia. Sprawa dotyczy doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilku tysięcy osób na kwotę blisko 70 mln zł, w związku z działalnością spółek należących do podejrzanych. Zarzuty dotyczą lat 2019-2023.

Na początku października wrocławski sąd orzekł wobec Palikota dwumiesięczny areszt, ale zdecydował, że były polityk będzie go mógł opuścić w każdej chwili, jeśli wpłaci 1 mln zł kaucji. Zażalenie na takie postanowienie złożyła prokuratura i obrona, która kwestionowała m.in. wysokość kaucji. Sąd Okręgowy 28 października

zdecydował, że Palikot pozostanie w areszcie do 2 grudnia bez możliwości zwolnienia za kaucją. Ten okres zbliża się do końca.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia przychylił się do wniosku prokuratury i postanowił, że Palikot pozostanie w areszcie do 1 stycznia, przedłużając tym samym tymczasowy areszt dla byłego posła o kolejny miesiąc. Najsurowsza kara, jaka grozi za czyny zarzucane Palikotowi to 20 lat pozbawienia wolności.

Wyrok za reklamy alkoholu

Dzień wcześniej rodowity bił-

gorajanin usłyszał wyrok w sprawie reklamowania alkoholu na Facebooku i Instagramie. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieście skazał Palikota na 450 tysięcy grzywny, Jakub W. (dziennikarz związany z TVN) ma zapłacić 400 tys. złotych. Skazanym przysługuje apelacja.

Warszawski sąd stwierdził, że Palikot i jego wspólnicy reklamowali wódkę w serwisach społecznościowych Facebook i Instagram, a zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, umyślne reklamowanie napojów alkoholowych innych niż

piwo — a to do zasady stanowi przestępstwo. Za to grozi grzywna w wysokości od 10 tys. do 500 tys. zł.

Zgodnie z zabezpieczonym materiałem dowodowym, były poseł od 2 października 2020 r. do 7 stycznia 2023 r. na swoim profilu społecznościowym zamieścił 264 materiały, z czego 181 nagrań wideo i 83 zdjęcia, w których reklamował napoje alkoholowe.

Janusz Palikot pochodzi z Biłgoraja. To Honorowy Obywatel Miasta.

Natalia Raćaitis

Od stycznia spora podwyżka opłat za śmieci w mieście. Powód? Mniej ludzi, więcej śmieci

Biłgoraj: To już pewne, że w 2024 pieniędzy z opłat mieszkańców na śmieci nie starczy i trzeba będzie dołożyć z miejskiej kasy.

Radni zabezpieczyli w budżecie 500 tys. zł na pokrycie kosztów gospodarowania odpadami nie pochodzących z opłat. Idąc za ciosem, podnieśli też opłaty na następny rok. Zastanawiali się też jakim cudem śmieci przybywa, a zarejestrowanych w systemie mieszkańców gwałtownie ubywa.

- Mamy nadzieję, że to wystarczy - mówił podczas listopadowej sesji Rady Miasta skarbnik Roman Żuk, wyjaśniając radnym, że trzeba zabezpieczyć w budżecie miasta 500 tys. zł, z których trzeba będzie dołożyć do kosztów wywozu śmieci. Skarbnik podkreślał, że system powinien się bilansować, a w 2024 tak się nie stanie, pomimo tego, że 2023 rok zakończył się 270 tys. zł na plusie, które to pieniądze i tak zostały przeniesione na 2024. Pomimo to nie wystarczyło nam to na wydatki w 2024 - pokreślił Żuk. Konsekwencją zaistniałej sytuacji była uchwała nad podwyżką

opłat za śmieci o 5 zł. (ostatnia podwyżka była w 2022 i wynosiła 1 zł). - A system powinien się bilansować. A w 2024 tak się nie stanie - podsumował.

Co się dzieje w mieście? Mniej ludzi, więcej śmieci!

Radni szukali powodów tak gwałtownego wzrostu kosztów. Radny Jarosław Bondyra zapewniał, że przetarg na 2024 rok był przygotowywany jeszcze za poprzedniej kadencji w oparciu o tendencję SPADKOWĄ tonązu śmieci. - Co się zadziało w 2024, że wyraźnie widzimy, że zwiększyła się ilość odpadów. Wzrost o 2,7 proc. bez grudnia (...) Musimy znaleźć przyczynę tego nagłego wzrostu - mówił były wiceburmistrz.

- Zmniejsza nam się ilość osób w systemie, a zwiększa się liczba śmieci - zauważył Żuk.

Z przygotowanych przez Urząd Miasta danych wynika, że w 2024 w systemie ubyłoby 445 osób.

- Trudno powiedzieć co się stało, też to analizujemy. Może pożar, zalało coś, wymiana mebli. Trudno jest nam sądzić,

ale robimy analizy, szukamy, co jest przyczyną i mierzymy w kierunku minimalizacji kosztów - mówił burmistrz Gleń.

Punkt siedzenia zmienia punkt widzenia?

Radnego Janusza Rosłana, w sytuacji sporej podwyżki cen, mocno zainteresowała postawa przewodniczącego rady Łukasza Praconia i klubu radnych PiS. Przypomniał nawet słowa Praconia z 2018, który mówił (gdy Rosłan jako burmistrz proponował podwyżki opłat), że „Klub Radnych PiS stoi na stanowisku utrzymania stawek opłat gospodarowania odpadami komunalnymi na dotychczasowym poziomie. Podwyżka opłaty spowodowałaby koszt i tak wysokiej opłaty funkcjonowania gospodarstw domowych mieszkańców Biłgoraja”. Wtedy Pracon, powołując się na dobro mieszkańców, agitował za głosowaniem przeciwko uchwale podnoszącej opłatę o 1 zł i proponował, by ewentualną różnicę pokryć z budżetu miasta. Wtedy chodziło o podwyżkę 1 zł, teraz 5 zł.

- Co wpłynęło na stanowisko



Jarosław Bondyra
Radny

- Co się zadziało w 2024, że wyraźnie widzimy, że zwiększyła się ilość odpadów (...) Musimy znaleźć przyczynę tego nagłego wzrostu



Wojciech Gleń
burmistrz

- Trudno jest nam sądzić, ale robimy analizy, szukamy, co jest przyczyną i mierzymy w kierunku minimalizacji kosztów

OPLATA	OBECNIE	OD 2025
Za gospodarowanie odpadami komunalnymi zbieranymi i odbieranymi w sposób selektywny	24 zł /osoba	29 zł /osoba
Za gospodarowanie odpadami komunalnymi, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny	48 zł /osoba	58 zł /osoba

W 2024 w systemie ubyłoby 445 osób deklarujących konieczność uiszczania opłaty za śmieci

Tonaż śmieci odbieranych w mieście wzrósł w 2024 o 2,7 proc.

klubu radnych PiS, czy też może klub radnych PiS jest przeciwny podwyżce? - pytał radny Janusz Rosłan.

- Moja wypowiedź była pokryta matematyką, bo była tendencja spadkowa, a Państwo założyli, że mimo to ilość śmieci będzie większa. Stąd był mój niepokój i moja wypowiedź (...) Teraz powodem wzrostu cen za śmieci w 2025 roku, jest m.in. to że z systemu ubyłoby 445 osób - tłumaczył się Łukasz Pracon.

Tak głosowali radni

Radni 14 głosami „za” (Tadeusz Ferens, Marek Kowalik, Andrzej Łęcki, Joanna Solska, Adrian Hajduk, Bogdan Kręt, Marcin Mura, Jan Skrok, Jacek Szubiak, Ireneusz Bulicz, Mirosław Lipiński, Wojciech Szczepański, Łukasz Pracon, Adam Skakuj) przy sześciu wstrzymujących się (Krzysztof Pokarowski, Janusz Rosłan, Jarosław Bondyra, Irena Polak, Paweł Jednacz, Janusz Wójcik) przegłosowali podwyżki, które wejdą w życie od 1 stycznia 2025.

Natalia Račaitis

W Biłgoraju szykują Biuro Paszportowe. Są pierwsze ustalenia

W Biłgoraju szykują się do otwarcia Biura Paszportowego. Urzędnicy, radni i politycy poczynili już pierwsze ustalenia. Teraz załatwiają formalności.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radni podjęli uchwałę w sprawie „przyjęcia zadania z zakresu administracji rządowej należącego do właściwości Wojewody Lubelskiego dotyczącego przyjmowania wniosków paszportowych

i wydawania paszportów”. To pierwszy z formalnych kroków, by w Biłgoraju powstało biuro paszportowe.

„W związku z dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta i powiatu możliwością załatwiania wszelkich spraw paszportowych w Biłgoraju, po wystąpieniu do Wojewody z prośbą o utworzenie w mieście Terenowego Punktu Paszportowego oraz po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielem Wojewody Lubelskiego – Dyrektorem Wy-

działu Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców, uzgodniono możliwość zorganizowania takiego biura w Biłgoraju. Pierwszym krokiem, niezbędnym do przygotowania i podpisania porozumienia z Wojewodą Lubelskim jest podjęcie niniejszej uchwały” - czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Radni jednogłośnie podjęli uchwałę, a burmistrz Wojciech Gleń opowiedział o pierwszych ustaleniach:

- Wydaje nam się to celowe i zasadne, bo od pewnego cza-

su wiele osób zabiegało, w końcu udało nam się dopiąć. Biuro zostanie zlokalizowane przy ulicy Komorowskiego. Po stronie miasta będzie wyposażenie punktu paszportowego, koszty wynagrodzenia pracownika zapewni wojewoda, a wójt gminy Biłgoraj lokal - tłumaczy burmistrz Gleń.

Włodarz miasta podkreślił, że to z inicjatywy posła Małgorzaty Gromadzkiej ruszyły działania w kierunku utworzenia biura.

Natalia Račaitis



Małgorzata Gromadzka
poseł RP

- Bardzo się cieszę, że Miasto Biłgoraj wraz z Gminą Biłgoraj idą w kierunku utworzenia Biura Paszportowego w Biłgoraju. Jest to odpowiedź na liczne prośby mieszkańców i Radnych. Agnieszka Piętak Faryna zainicjowała myśl o możliwości utworzenia biura. I od razu przystąpiliśmy do rozmów z burmistrzem miasta i wojewodą lubelskim. Następnie Janusz Rosłan, burmistrz miasta Biłgoraja złożył wniosek do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Wniosek został zaakceptowany przez wojewodę Krzysztofa Komorskiego. Natomiast burmistrz miasta Biłgoraja Wojciech Gleń wraz z wójtem gminy Biłgoraj Dariuszem Świerczyńskim kontynuują proces tworzenia biura

Od nowego roku drożej za przedszkola. Kto odczuje zmianę?

Od 2025 roku rodzice dzieci w samorządowych przedszkolach zapłacą więcej. Skarbnik miasta zapewnia, że rodzice ledwo odczuwają różnice, a budżet placówek odczuje zmianę na lepsze.

Podczas ostatniej sesji rady miasta radni zwiększyli opłatę

za „nadgodziny” dla uczniów uczęszczających do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych na terenie Biłgoraja w czasie przekraczającym wymiar 5 godzin dziennie. Opłata od 1 stycznia 2025 została podniesiona na 1,44 zł. To maksymalna kwota, na jaką pozwala ustawa-dawca.

Roman Żuk, skarbnik miasta skrupulatnie wyliczył skutki finansowe podwyższenia opłaty za pobyt dzieci w wy-

chowaniu przedszkolnym.

- Obecna stawka opłaty za przedszkole wynosi 1,30 zł. Różnica wyniesie więc 14 gr za godzinę. Dla rodziców, przy założeniu, że dziecko przebywa codziennie przez 8 godzin w przedszkolu, z których 5 godzin jest bezpłatnych, a 3 płatne, a ilość dni roboczych w miesiącu wynosi 21, miesięczna opłata rodzica zwiększy się o 8,82 zł - wylicza skarbnik. Miesięczne zyski dla placówek mogą być dużo bar-

dziej wymierne i wyniosą miesięcznie: - w Samorządowym Przedszkolu nr 1 o 1 940,40 zł, - w Samorządowym Przedszkolu nr 2 o 1 128,96 zł, - w Samorządowym Przedszkolu nr 3 o 1 173,06 zł, - w Szkole Podstawowej nr 1 o 476,28 zł.

Natalia Račaitis

R E K L A M A

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

USŁUGI POGRZEBOWE I KAMIENIARSKIE
NA CMENTARZU
PARAFIALNYM I KOMUNALNYM
PRZY ULICY LUBELSKIEJ

23-400 Biłgoraj, ul. Lubelska 52
tel. 84 686 07 65, tel. 24h 502 965 025,
www.bmsurma.com.pl

Spotkanie Honorowych Dawców Krwi

PCK docenił tych, którzy na co dzień ratują ludzkie życie



Na dorocznym spotkaniu pojawiło się około stu krwiodawców z naszego regionu



Ci ludzie na co dzień bezinteresownie ratują ludzkie życie, oddając krew

W czwartek, 28 listopada, w świetlicy Komendy PSP w Biłgoraju miało miejsce wielkie święto. Blisko stu Honorowych Dawców Krwi zebrało się, by podsumować ostatni rok krwiodawstwa na Ziemi Biłgorajskiej.

- Cóż może być bardziej wzniosłego niż to, że honorowo i bezinteresownie jeden człowiek oddaje część siebie bliźniemu. Twierdzenie to wiąże się z Waszą dotychczasową działalnością jakim jest Honorowe Oddawanie Krwi - podkreśla Edward Kurzyński, kierownik PCK w Biłgoraju.

Jak co roku, w czasie trwania Dni Honorowego Krwiodawstwa, biłgorajski PCK docenił tych, którzy oddają krew, by ratować ludzkie życie. Z tej okazji przyznano stosowne tytuły i odznaczenia:

Odnakę Honorową PCK Stopnia I otrzymał Bogdan Kukiela, ZHDK, wolontariusz, który udziela się w różne działania czerwono krzyżowe,

Odnakę Honorową PCK Stopnia II otrzymał: Ryszard Kornak, wiceprezes ZR PCK,

Odnakę Honorową PCK Stopnia III otrzymała: Maria Różańska, wiceprezes ZR PCK,

Odnakę Honorową PCK Stopnia IV otrzymali: Katarzyna Dzikuch, Piotr Małusza, Stanisław Ćwikła,

Tytuł i Odnakę „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” stopnia pierwszego przyznano: Annie Sokół, Tomaszowi Waszczukowi, Adamowi Giełczyk, Tomaszowi Wilczak, Krzysztofowi Bąk, Mirosławowi Kubaj, Danielowi Pieczykolan, Krzysztofowi Paluch,

Odnakę stopnia drugiego „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” przyznano: Marciejowi Sirko, Janowi Rak, Tadeuszowi Czajka, Tomaszowi Wojtowicz, Konradowi Kozyra, Arkadiuszowi Kwiatkowskiemu, Robertowi Klecha, Marcinowi Jargieło, Januszowi Pokrywce, Leszkowi Myszak,

Odnakę trzeciego stopnia „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” zostali odznaczeni: Izabela Dzikuch, Danuta Kurzyńska, Lucyna Grabias, Sylwia Dziura, Marzena Kusiak, Jadwiga Niemiec, Dorota Woźna, Michał Radawiec, Tomasz Osuch, Stanisław Hanas, Artur Skubis, Łukasz Runowicz, Marek Klucha, Robert Klecha, Arkadiusz Kwiat-

kowski, Krzysztof Gałka, Piotr Żuławski, Łukasz Dubiel, Łukasz Gurdziel, Grzegorz Jung, Marek Piędzio, Józef Omiotek,

Zasłużonych dla zdrowia narodu nie odznaczono. Bo minister nie rozpatrzył wniosków

Edward Kurzyński przeprosił grupę 17 zasłużonych krwiodawców, którzy nie mogli podczas uroczystości otrzymać stosownych odznaczeń:

- Wnioski o nadanie tytułu „Honorowy Dawca Krwi - Zasłużony dla Zdrowia Narodu” zostały w obowiązującym terminie wysłane przez nas do Ministerstwa Zdrowia, lecz z przyczyn od nas niezależnych, nie zostały pozytywnie rozpatrzone. Sprawa ta dotyczy całej Polski. Obiecujemy, że z chwilą otrzymania w/w odznaczeń postaramy się zorganizować stosowne spotkanie, podczas którego wręczymy zaległe odznaczenia - zapewnia kierownik Kurzyński.

-Serdecznie dziękuję wszystkim darczyńcom, którzy w sumie przekazali aż 58 nagrań. Wszystkie zostały rozlosowane wśród krwiodawców - przekazują organizatorzy wydarzenia.

Natalia Raćitis



Wszyscy uczestnicy spotkania wzięli udział w loterii fantowej



Na liście uczestników spotkania było około 100 podpisów



Wśród zaproszonych gości obecna była poseł Małgorzata Gromadzka

TVP śladami „afery banerowej”

Ogólnopolska telewizja znów w Biłgoraju.

Dziennikarze śledczy szukali Łukasza Borowca

Ogólnopolska telewizja znów zawitała na Ziemię Biłgorajską. Dziennikarze nowego programu śledczego emitowanego w TVP przyjechali do naszego miasta zaintrygowani m.in. aferą banerową i tajną drukarnią w Aleksandrowie. Byli też w sądzie i w prokuraturze. Bohaterem prawie godzinnego programu nagrywanego w Biłgoraju jest Łukasz Borowiec. Co ustalili dziennikarze nowego magazynu śledczego TVP?

„Raport Specjalny” to nowy magazyn śledczy TVP 1. W piątek, 29 listopada wyemitowano drugi odcinek programu, który dotyczył znanego w Biłgoraju Łukasza Borowca (w rozmowie z Nową Gazetą Biłgorajską zgodził się na publikację nazwiska), jego rodziny i powiązań z posłem Marcinem Romanowskim. W kilkudziesięciominutowym reportażu widzimy, jak ekipa TVP odwiedza Biłgoraj, Aleksandrów, Lublin i Kazimierz, gdzie zarejestrowana jest spółka drukująca plakaty polityków PiS.



Dziennikarze TVP byli na rozprawie sądowej, podczas której zeznawał burmistrz Wojciech Głęń. Nagrali moment, gdy burmistrz mówi, że zarzuty [red.: wobec Rosłana] nie potwierdziły się

Dziennikarze śledczy badają sprawę

W programie wypowiada się kilku informatorów, którzy zastrzegali anonimowość. Mówią o powiązaniach, kontaktach, wpływach Borowca i o tym, że ma „parasol ochronny” i jest osobą nietykalną. Przed kamerami wypowiadają się m.in. były burmistrz Janusz Rosłan, mecenas Łukasz Bury, szef prokuratury Rejonowej w Biłgoraju Ireneusz Gmyz. Były burmistrz i mecenas opowiadają, że prawdopodobnie rozgniewali Borowca tym, że odmówili wypłaty kolosalnych sum pieniędzy na wyżywienie i utrzymanie Ukraińców

po tym, jak wybuchła wojna w Ukrainie, a samorządy dopłacały mieszkańcom, którzy przyjęli pod swój dach Ukraińców. Wnioski w hurtowych ilościach mieli składać Łukasz Borowiec, jego matka i spółka Kazimierz. W sumie chodzi o milionowe kwoty, a sprawa znalazła swój finał w sądzie. Prywatnym rodzajem zemsty miały być właśnie banery i słynna gazetka, która ukazała się tuż przed wyborami samorządowymi

Dziennikarze poruszają wiele wątków: głośnej afery banerowej, drukarni w Aleksandrowie, rodzinnych konek-

tvp.info • Obserwuj
Wtorek o 19:01 •
PREMIERA
Nowy odcinek Raport specjalny TVP o 22:05 w TVP 1, a potem także w TVP VOD.
Dzisiaj historia Łukasza B., który w 2019 roku nadzorował garstową wytwórnię produkującą materiały wyborcze wiceministra Romanowskiego.



TVP zrobiła prawie godzinny materiał o działalności i powiązaniach Łukasza Borowca z Biłgoraja

sji, powiązań rodziny Borowców z posłem Romanowskim, śledztwa w sprawie wyłudzenia VAT-u i dotacji unijnych.

Kto chronił Łukasza Borowca?

Dziennikarka TVP analizuje

wyroki sądów i sprawy, w których oskarżonym był Łukasz Borowiec. Zwraca uwagę, że w karcie karnej brakuje kilku wyroków, co potwierdza szef biłgorajskiej prokuratury.

- Jego nazwisko pada w kontekście zarzutów o fałszowanie podpisów na listach poparcia

jednego z komitetów w wyborach samorządowych, pojawiają się też artykuły opisujące jego problemy z prawem. Nasze śledztwo wykazało, że Łukasz B. ma bogatą kartotekę karną - zaznacza dziennikarka, która szuka powiązań Łukasza Borowca z posłem Romanowskim

Dziennikarka TVP grzebie też w powiązaniach biłgorajskich prokuratorów i sędziów, którzy mieli chronić bohatera programu. Dociera do informacji, że w jednej ze spraw orzeczenie wydawała sędzia Irena Kubat, która kilka lat wcześniej była jego adwokatem. W innej wykonanie wyroku zawiesił sędzia Zbigniew Łupina, obecnie członek KRS.

Dziennikarka spotyka się z Łukaszem B., który odpowiada na jej pytania: - Ja nie znam Marcina Romanowskiego, może kilka razy się widzieliśmy - tłumaczy Łukasz Borowiec.

W odpowiedzi na pytania o wyroki i nieodbyte kary, mówi:

- 60 proc. to są sprawy, w których skazany zostałem za niewinność.

Natalia Račaitis

Borowiec: „Ja już mam gotowe wzory banerów, które chciałbym Trzaskowskiemu i Tuszkowi zasponsorować”

Do opublikowanego w TVP1 materiału odniósł się jego bohater, Łukasz Borowiec. - Oni wiedzą, że jak mnie nie zabiją, albo nie zamkną, to przegrają wybory prezydenckie. O to ta gra idzie! Jedna osoba może Tuszkowi dużo namieszać - mówi Łukasz Borowiec.

Łukasza Borowca twierdzi, że materiał został zrealizowany na zlecenie polityczne przeciwników i w rzeczywistości wszystko jest odwrotnie, niż przedstawiła to była dziennikarka TVN.

- Oni wiedzą, że jak mnie nie zabiją, albo nie zamkną, to przegrają wybory prezydenckie. O to ta gra idzie! Jedna osoba może Tuszkowi dużo namieszać. Ja już mam gotowe wzory banerów, które chciałbym Trzaskowskiemu, Tuszkowi zasponsorować - mówi Łukasz Borowiec.

Borowiec pozywa wymiar sprawiedliwości. I donosi na

Państwo Polskie w Niemczech

Borowiec twierdzi, że jego problemy z prawem zaczęły się od ujawnienia faktu, że jeden z polityków Ziemi Biłgorajskiej kupił za łapówkę prawo jazdy. Posypały się wyroki, kary, było wiele pomyłek sądu, który musiał wycofywać się ze swoich wyroków i decyzji.

- Ja mam takie głupie szczęście do tych wyroków. Obecnie toczą się trzy różne sprawy o odszkodowanie na kwotę około 50 milionów złotych. Na 1 milion złotych podałem miasto Biłgoraj za to, że bezprawnie uznało mnie za dłużnika alimentacyjnego, wydając decyzję, że jestem dłużnikiem w czasie, kiedy byłem od sześciu miesięcy w areszcie. Prawo tego zabrania. Na podstawie tej decyzji zostałem dwa razy skazany przez sąd, że jestem dłużnikiem. Ale SKO uchyliło tę decyzję, uznając, że nie jestem dłużnikiem alimentacyjnym - mówi Borowiec. I twierdzi, że bezprawne decyzje organów pociągały za sobą konsekwencje



Łukasz Borowiec jest stałym bywalcem sądów. Twierdzi, że bezprawne decyzje wymiaru sprawiedliwości pociągały za sobą konsekwencje i kolejne wtopy sądów, które stworzyły opisany w reportażu TVP bałagan

i kolejne wtopy sądów, które stworzyły opisany w reportażu TVP bałagan.

- Kolejną rzeczą, która daje mi podstawę ubiegania się o odszkodowanie, to jest art 607e kpk, który zabrania stosowania aresztu za inne przestępstwa niż te, które były podstawą przekazania mnie do Polski. To taki „immunitet”. Wszyscy sędziowie i prokuratorzy złamali ten przepis. Dlatego złożyłem zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Państwo Polskie do niemieckich organów ścigania - dodaje Borowiec.

Areszt daje chęci do działania politycznego

- Zaznaczę, że gdyby nie polityczne działanie prokuratorów, byłbym niekarany. Ale to wszystko zahartowało mnie w działaniu. Każdy myśli, że jak ktoś jest w areszcie, to jest mu tak źle i ciężko. A tam takie pomysły do głowy przychodzą, że na wolności nie wymyśli, a pobyt polityczny w areszcie daje motywację do działania.

Wymienia przykłady: Piłsudski, Wałęsa.

- Każdy z nich siedział. To w aresztach przychodzą koncepcje polityczne i chęci do działania politycznego. Jakbym był zwykłym człowiekiem, nikt by nie nasyłał na mnie całej ekipy prokuratury i mediów - mówi Łukasz Borowiec.

Będę walczył o sprawiedliwość i odsunę PO od władzy

Bohater reportażu potwierdza, że założył stowarzyszenie, o którym wspomniano również w programie TVP. Teraz rozwija wątek i zdradza swoje plany.

- Widząc, jak niszczone jest obywatel przez prokuraturę i niektórych sędziów, założyłem stowarzyszenie o nazwie Bracia Polacy im. Tomasza Komendy, aby wspólnie działać i walczyć z tym systemem o sprawiedliwość. Później będę chciał własną partię założyć, wprowadzić do Sejmu minimum 20 posłów i odsunąć PO od władzy - opisuje sprawę Borowiec.

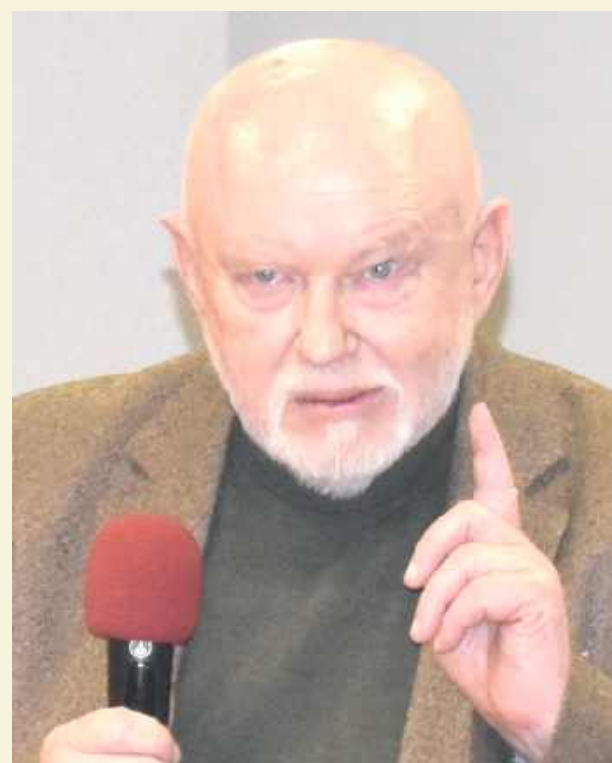
Natalia Račaitis

Felieton dyskusyjny: Jan Kowal „Biłgorajczyk”

„Pomyślmy jak uczcić zbliżające się 450-lecie Biłgoraja, żeby na koniec nie zrobić prowizorki”



Tak Biłgoraj świętował 430. rocznicę lokacji miasta. Na 450-lecie miasto nas czymś zaskoczy?



Jan Kowal „Biłgorajczyk”

- To tylko przykłady na uczczenie 450-lecia Biłgoraja, ale o nich trzeba już pomyśleć teraz, żeby nie okazało się w przyszłości, że brakuje czasu na realizację planów i zrobi się prowizorkę, czyli coś na „odczepnego”

Napisał do nas Jan Kowal-Biłgorajczyk. Znany biłgorajski felietonista i filantrop. Pan Jan jest Przewodniczącym Zespołu ds. Rozwoju Miasta w Radzie Seniorów Biłgoraja i postanowił przypomnieć, że zbliżają wielki jubileusz miasta. - Co prawda do tego jubileuszu zostało jeszcze 4 lata, ale - moim zdaniem - jest teraz odpowiedni czas, aby do tej rocznicy miasto zaczęło się odpowiednio przygotowywać, by ta rocznica wypadła okazale i na miarę ambicji jej mieszkańców - pisze „Biłgorajczyk”.

Ponadto obecni władze miasta za cztery lata będą kończyć swą kadencję i to - tak się składa - w roku jubileuszowym

450-lecia, jakże ważnym dla historii Biłgoraja i dla potomnych. Dokładnie to 10 września 1578 r. król Stefan Batory podpisał we Lwowie przywilej lokacyjny nadający prawa miejskie istniejącej wtedy osadzie Biłgoraj i to na prawie magdeburskim, co warto podkreślić, mającym w tym czasie niezwykle nowatorskie znaczenie i rokujące jednocześnie szybki i pomyślny rozwój miasta. Ojcem chrzestnym był Adam Gorajski, właściciel tej osady i to on stworzył pierwszy plan Rynku o powierzchni 2,8 ha. O szczegółach tego aktu nie będę pisał, bo historia nie jest moją domeną, jestem tylko amatorskim felietonistą. Chcę tylko przypomnieć, że Zamość takie prawa uzyskał 11 lat później i z tego Biłgoraj był, jest i powinien być dumny i choćby tylko to nakazuje obecnym władzom Biłgoraja, by z okazji tej zbliżającej się rocznicy powstały w Biłgoraju znaczące i wartościowe obiekty, o które ośmielam się w tym felietonie upomnieć. Wspomnę

tylko, że na 400-lecie Biłgoraj wzbogacił się nowoczesną jak na tamte czasy ulicą - Aleją 400-lecia oraz o jakże lubianym przez mieszkańców Zalem Bojary, a o uroczystych sympozjach nie wspomnę. Teraz na pierwszym planie upominam się o powrót nazwy Rynek w miejsce Placu Wolności. To byłby historyczny come back dla miasta i nobilitacja jego mieszkańców, wszak wszystkie sąsiadujące dookoła miasta i miasteczka takim Rynkiem się szczycą, np. Tarnogród, Józefów, Frampol, a są one i znacznie mniejsze i uboższe. Czyżby mieszkańcy tamtych miasteczek byli bardziej przywiązani do swej historii, a mieszkańcy Biłgoraja mniej i mniej oświeceni?

Nazwa Plac Wolności nigdy nie zastąpi historycznej nazwy Rynek, a obecnie kojarzy się nie z odzyskaniem niepodległości, ale z wolnością kulturową, bardzo obecnie modną i dyskusyjną. Czy to jest dla Biłgoraja najważniejsze? Dłaczego tamci

mieszkańcy zadbali, by nazwa Rynek towarzyszyła im przez wszystkie wieki, a o Wolności zapomnieli? To nie przypadek, to rozumne ich przywiązanie do Rynku - serca miasta, bez którego miasto staje się bez tradycji i korzeni. Przecież trudne lata powojenne nie spowodowały utraty nazwy Rynek, a zmiana nastąpiła dopiero po odzyskaniu pełnej suwerenności po roku 1990. W moim przekonaniu nastąpiło to bez głębszego zastanowienia i na fali dokonywanych wówczas żywiołowych zmian ustrojowych, nawet z pominięciem priorytetowych argumentów historycznych i wbrew tradycji. Teraz można powiedzieć, że był to poważny błąd tamtych władz i ten błąd obecne władze mogą naprawić, mimo że ta naprawa jest trudna i wiąże się ze zmianami adresów wszystkich podmiotów na Placu Wolności. Ale ten wysiłek może przynieść obecnym władzom nie tylko trwałe miejsce w historii miasta, ale może też tej władzy poważ-

nie pomóc w kontynuowaniu władzy w następnej kadencji. Sądzę, że lokalni ambitni działacze mogą to wziąć pod uwagę, jeśli tylko poważnie myślą o rządzeniu miastem po tej kadencji. Mówiąc kolokwialnie tę „żabę” można teraz skonsumować i to bez retorsji, ale z pożytkiem dla społeczności miasta.

Na drugim planie widzę konieczność unowocześnienia targowiska przy ul. Dąbrowskiego, a Biłgoraj ma tu też poważne argumenty historyczne, bo znany był szeroko, od początku, z dorocznych jarmarków i targów w cotygodniowe czwartki i soboty, zanim soboty zlikwidowano po protestach Żydów z uwagi na sobotni szabas. A warto jeszcze przypomnieć, że przed wojną były w Rynku Biłgoraja Sukiennice, co można teraz nazwać załącznikiem targowej. A obecnie nadarza się okazja, by na zbliżający się jubileusz zbudować halę targową z prawdziwego zdarzenia w porozumieniu z właścicielami tego terenu i kapitałem prywatnym

pod egidą miasta? Może to wypali? Byłby to prestiż dla Biłgoraja i jednocześnie zlikwidowano by zapyziałe obecne targowisko, urządzając higienie i handlowi w XXI wieku. A może wystarczy tylko mały bazar, np. za „murkiem” zamiast na „murku”. To takie niby proste, a w Biłgoraju to urasta do poważnego problemu, jakby tu nie mógł decydować zwykły rozsądek, jakby w Biłgoraju był brak sprawnych decydentów. Oczywiście, to tylko przykłady na uczczenie 450-lecia Biłgoraja, ale o nich trzeba już pomyśleć teraz, żeby nie okazało się w przyszłości, że brakuje czasu na realizację planów i zrobi się prowizorkę, czyli coś na „odczepnego”.

A może ku zaskoczeniu odbudowany będzie za cztery lata Pałac Nowakowskiego? To byłaby niesamowita sensacja. Sądzę, że są jeszcze inne wartościowe pomysły, a ten felieton może tylko pobudzić myślenie o tym jubileuszu. A może się zawiodę...

Jan Kowal „Biłgorajczyk”

Podwójny jubileusz w Bukowej: 50 lat działalności „Jarzębiny” oraz 10 lat Męskiego Zespołu Śpiewaczego

BUKOWA: To już 50 lat działalności „Jarzębiny”! Początki zespołu sięgają odległych lat 70., które założycielka zespołu, Maria Jargieło wspomina z sentymentem. - Ludzie byli chłonni kultury. Mieli mnóstwo obowiązków, a mimo to, bez względu na pogodę, szli na spotkanie zespołu.

Byli chętni do działania. Nie mieliśmy takich pięknych strojów, jak teraz. Nie było możliwości ich wypożyczenia, trzeba było samemu coś wymyślić i nikogo to nie zniechęcało. Przeciwnie. Każdy chętnie się angażował. Teraz już się tak nie da - wspomina Maria Jargieło w jubileuszowej przemowie.

Każda wielka opowieść i każdy wielki jubileusz ma swój początek w małym kroku. W przypadku zespołu Jarzębina początkiem jest Klub Rolniczy, przy którym formatował się zespół. To właśnie w roku 1974 na potrzeby wielkiego wydarzenia pod hasłem: „Szlakiem Zabytków” przygotowano repertuar piosenki regionalnej. Na śpiew było wielkie zapotrzebowanie i w odpowiedzi na tamte potrzeby powstał zespół - wspomina Maria Jargieło w filmie prezentowanym podczas uroczystego spotkania w świetlicy OSP w Bukowej w sobotę, 30 listopada.

50 lat „Jarzębiny”

Zespół zachwyca wielogłosowym śpiewem oraz niezwykłą kreatywnością artystyczną. Nagradzany, wyróżniany, doceniany - tak w telegraficznym skrócie można podsumować dorobek zespołu śpiewaczo-obrzędowego Jarzębina, który gościł m.in. na deskach Teatru Polskiego, na antenie programu drugiego TVP, gdzie wyemitowano spektakl „Gromniczna”, na Festiwalu w Kazimierzu oraz w Brukseli. To właśnie z inicjatywy Stefana Szmidta, który był pod wrażeniem przedstawienia obrzędowego „Wigilia”, grupa zaangażowała się w większe przedsięwzięcie w Belgii. Udział w „Wigili Lubelskiej”, bo tak nazywało się wydarzenie, jest jednym z największych osiągnięć zespołu Jarzębina. Warto podkreślić, że widowisko realizowano w oparciu o scenariusz grupy bukowskiej.



Zespół Jarzębina, gościł m.in. na deskach Teatru Polskiego, na antenie programu drugiego TVP, gdzie wyemitowano spektakl „Gromniczna”, na Festiwalu w Kazimierzu oraz w Brukseli

Zespół „Jarzębina” i Męski Zespół Śpiewaczy podczas jubileuszowego występu

niem przedstawienia obrzędowego „Wigilia”, grupa zaangażowała się w większe przedsięwzięcie w Belgii. Udział w „Wigili Lubelskiej”, bo tak nazywało się wydarzenie, jest jednym z największych osiągnięć zespołu Jarzębina. Warto podkreślić, że widowisko realizowano w oparciu o scenariusz grupy bukowskiej.

Misją zespołu od początku jego powstania było tworzenie przedstawień w oparciu o lokalne tradycje, ponieważ stanowią one ważny element historii i tradycji lokalnej społeczności. W takiej formie, na scenie, w pieśniach, mogła ona przetrwać i dotrzeć do szerszej publiczności. Grupa nie spoczywała na laurach, nie poprzestawała na jednym udanym widowisku, wciąż poszukiwała nowych tematów, które można było pokazać światu, a to na konkursach, a to na festiwalach, turniejach, dożynkach i rozmaitych uroczystościach. Przedstawienia poruszające tematykę tradycji ludowych były zawsze ciepło przyjmowane przez widzów i doceniane przez jurorów.

Zespół Jarzębina cyklicznie brał udział w Ogólnopolskich Sejmikach Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie. W 1985 r. decyzją komisji, która dostrzegła i doceniła niezwykle talent i potencjał grupy, zaproszono zespół do udziału w Sejmiku Centralnym. To wielkie wyróżnienie i zaszczyt dla „Jarzębiny”, która wtedy była młodym zespołem. A potem były kolejne wydarzenia i kolejne sukcesy grupy.

Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej w 2023 wyśpiewał basztę - najwyższą nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu w Kazimierzu. Wcześniej, dwa razy zdobył pierwsze miejsce na tym Festiwalu

Od lat pielęgnują tradycję

W roku 2018 Marszałek Województwa Lubelskiego docenił działalność zespołu Odznaką Honorową Zasłużony dla Województwa Lubelskiego. W roku 2020 zespół otrzymał Nagrodę Okolicznościową Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

- Klub tak się rozkręcił, że społeczność miała niejako swoje centrum kultury. Były konkursy, wydarzenia i nagrody. Ludzie byli wtedy chłonni kultury - opowiada Maria Jargieło podczas jubileuszowego spotkania. I dodaje:

- Chodziło przede wszystkim o pielęgnowanie tradycji, aby nie zanikła wraz z ludźmi, którzy stanowili jej element. Całe życie przeżyłam w zespole. To już pięćdziesiąt lat, nie wiem, kiedy to minęło, ale nie wyobrażam sobie życia bez zespołu. Przypominamy, rozmawiamy, wymieniamy się doświadczeniami. Bywa, że się pokłócimy, ale potem się godzimy i rozmawiamy ze sobą jak dawniej. Te wszystkie poszukiwania pomysłów na widowiska i przygotowania do widowisk, konkursy, występy, wyjazdy, spotkania z ludźmi, śmiech i łzy, to całe moje życie. Dziękuję wszystkim za obecność w tym ważnym jubileuszowym wydarzeniu.

10 lat Męskiego Zespołu Śpiewaczego

Razem z zespołem śpiewaczo-obrzędowym „Jarzębina”, swoją dziesiątą rocznicę świętował Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej, który powstał z męskiej części „Jarzębiny” z inicjatywy Krzysztofa Malca.

Panowie śpiewają tradycyjne utwory, które często nie były nawet nigdzie spisane, tylko powtarzane przez lokalnych śpiewaków. Męski Zespół Śpiewaczy zadebiutował na „Bukowskich Jagodziankach” i z powodzeniem i dużymi sukcesami kontynuuje swoją działalność.

W 2023 roku grupa wyśpiewała Basztę - nagrodę główną Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu. Panowie często występują na scenie w męskich strojach biłgorajsko - tarnogrodzkich, na które składają się sukmany filcowe - w wersji cieplejszej oraz lniane cieńsze letnie sukmany, biłgorajskie kapelusze i gamerki na cztery powiaty, czyli tradycyjne czapki z czterema pomponami.

Anna Komada



Maria Jargieło, założycielka zespołu śpiewaczo-obrzędowego „Jarzębina”, wspomina historię grupy



Cecylia Zygmunt i Wanda Marzec z Zespołu „Jarzębina”



Młodsze pokolenie chętnie angażuje się w działania zespołu „Jarzębina”



Zespół Zorza z Dereźni na jubileuszowym spotkaniu w Bukowej



Zespół śpiewaczy „Sąsiadeczki” z Korczowa i Okrąglego podczas jubileuszowej uroczystości w Bukowej



Na uroczystości nie zabrakło posła Wiesława Różyńskiego oraz wójta Dariusza Świerczyńskiego

o lat „Jarzębiny” ewaczego



Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości



Po uroczystej przemowie była chwila wspomnień i podsumowania pracy zespołu podczas projekcji filmu



KGW z Dąbrowicy. Panie cieszą się wielkim jubileuszem „Jarzębiny”



W uroczystości wzięli udział liczni goście

Oto najlepsi młodzi szachiści w powiecie



Do rywalizacji stanęło 20 czteroosobowych drużyn z 14 szkół

W piątek, 29 listopada w Szkole Podstawowej w Goździe Lipińskim odbyły się XXIII Szkolne Drużynowe Mistrzostwa Powiatu Biłgorajskiego w Szachach w kategorii Igrzyska Dzieci. Do rywalizacji stanęło 20 drużyn z 14 szkół.

Łącznie przy szachownicach w Goździe Lipińskim zasiadło 20 czteroosobowych szkolnych reprezentacji z 14 szkół (sześć szkół wystawiło po dwie drużyny).

Ubiegłorocznego tytułu mistrzowskiego broniła SP z Terepszpola Kukielek, która w ostatniej edycji turnieju znalazła się na podium w towarzystwie SP nr 1 w Biłgoraju oraz SP w Biszczy. Tegoroczną stawkę uzupełniły następujące szkoły: SP w Aleksandrowie, SP nr 3 w Biłgoraju, SP nr 5 w Biłgoraju, SP w Bukowinie, SP we Frampolu, SP w Józefowie, SP w Tereszpole Zaorendzie, SP w Zamchu, SP w Majdanie Nepyrskim, Prywatna SP w Biłgoraju, oraz gospodarze turnieju – SSP w Goździe Lipińskim.

Siedem emocjonujących rund wyłoniło zwycięzców turnieju, którzy pojadą na zawody wojewódzkie.

Na koniec, w uroczystej dekoracji zwycięzców wzięła udział dyrektor SP w Goździe Lipińskim – Agnieszka Buła. PSSS w Biłgoraju ufundowało puchary i dyplomy dla szkół oraz medale dla trzech najlepszych drużyn. Dzięki hojności firm: „Złom Biłgoraj” s.c. Gień oraz „Auto-Scan” Piotr Maciocha / producent paneli ogrodzeniowych/ - trzydziestu ośmiu zawodników otrzymało atrakcyjne nagrody rzeczowe wręczone podczas ceremonii zakończenia turnieju.

WYNIKI:

1 SP nr 5 w Biłgoraju: Adam Szubiak, Tadeusz



Wyniki tego turnieju wliczane są do powiatowego współzawodnictwa sportowego szkół, prowadzonego przez Powiatowe Stowarzyszenie Sportu Szkolnego w Biłgoraju



Najlepsza okazała się drużyna z biłgorajskiej „Piątki”

Tujaka, Jakub Bednarz, Alicja Żurawicz

2 SP nr 1 w Biłgoraju:

Witold Kraczek, Miłosz Urbanik, Filip Wnuk, Pola Kucma

3 SP w Goździe Lipińskim: Olaf Gołąb, Błażej

Gołąb, Miłosz Tutka, Zuzanna Tutka

4 SP nr 3 w Biłgoraju:

Mieszko Banach, Łukasz Oleszczyński, Hanna Oleszczyńska,

5 SP w Tereszpole Kukielkach: Filip Zygmunt,

Jakub Strzałka, Aleksander Mazurek, Milena Wrzosek

6 SP w Aleksandrowie: Oliwier Bielak, Liliana

Surmacz, Mikołaj Różański, Joanna Tarnowska

Najlepsze dualne

I Adam Szubiak (SP 5 Biłgoraj), Witold Kraczek (SP 3

Biłgoraj), Olaf Gołąb (SSP Gózd Lipiński A)

II ..:

Liliana Surmacz (SP Aleksandrow) Miłosz Urbanik (SP nr

1 Biłgoraj) Jakub Strzałka (SP Tereszpól Kukielki)

III Jakub Bednarz (SP 5 Biłgoraj A) Aleksander

Mazurek (SP Tereszpól Kukielki) Nikodem Wróbel (Prywatna SP

Biłgoraj)

IV 1. Hanna Oleszczyńska (SP 3 Biłgoraj), Alicja

Żurawicz (SP nr 5 Biłgoraj A) Wiktoria Wójcik (SP Majdan

Nepyrski B)

Wyniki turnieju wliczane są do powiatowego współzawodnictwa sportowego szkół, prowadzonego przez Powiatowe Stowarzyszenie Sportu Szkolnego w Biłgoraju.

Natalia Raćaitis

Przygotowania do świąt w Klubie Aktywności Lokalnej

DYLE: Jest takie miejsce niedaleko Biłgoraja, które zachwyca bryłą, nowoczesnym wnętrzem i wyjątkową atmosferą. Kiedy wybierałam się z wizytą do KAL w Dylach, słyszałam: „piękne miejsce oraz futurystyczny gmach”.

I rzeczywiście, futurystyczny budynek rzuca się w oczy. Wymarzone miejsce na odpoczynek, kreację czy spotkania.

Dawniej miejsce to zajmowała szkoła podstawowa. Wcześniej były to pomieszczenia dla zwierząt hodowlanych. Niektóre z działaczek Klubu Aktywności były uczennicami starej, przedwojennej szkoły. Kiedy po raz pierwszy przekroczyły próg budynku, dawne wspomnienia odżyły. Ale tylko na chwilę. Nowoczesne pomieszczenia nie przypominają bowiem starych, skromnych salek lekcyjnych.

Klubowicze nie chcą całymi dniami przesiadywać w domach, w samotności, przed telewizorem. Chcą wyjść do ludzi, spotkać się, robić coś razem, rozmawiać. Jesień życia nie oznacza jego końca, a jedynie zmianę i wcale nie na gorsze.

- Teraz mam mnóstwo czasu i nauczyłam się tyle nowych rzeczy - mówi jedna z uczestniczek. - Proszę zobaczyć tamte różnice i te dekoracje, wszystko robimy samodzielnie.

W warsztatach uczestniczy także małżeństwo, które niedawno obchodziło okrągłą rocznicę. 50 lat małżeństwa. Pół wieku razem!

- Jaka jest recepta na udane małżeństwo? Każdy musi znaleźć swoją - odpowiadają.

Pan Jan wraz z małżonką chętnie uczestniczą w warsztatach oraz wyjazdach, których w KAL nie brakuje.

- Tak jak zmieniają się pory roku, te zmiany trzeba zaakceptować i się do nich dostosować, na przykład poprzez stosowne do pogody ubranie, tak trzeba zaakceptować jesień życia, która jest naturalnym etapem życia - mówią seniorzy z klubu w Dylach. - Ten czas też może być wspaniały. Może sprawiać wiele radości, szczególnie że są różne zajęcia dla naszej grupy wiekowej. Nie trzeba zamykać się w domu - dodają, po czym z zapałem oddają się pracom artystycznym i śpiewom.

- Kiedy tu przyszedłam, nic nie umiałam i też myślałam, że nie mam zdolności, a teraz proszę popatrzeć - pani Ania pokazuje kolejną ozdobę, którą wykonała. - Mamy wspaniałych nauczycieli, którzy uczą nas wszystkiego. Bardzo się tym wszystkim cieszymy - dodaje.



Świąteczne choinki zachwycają w tym roku oryginalnością. Podczas pracy twórczej nie brakuje krótkich przerw na śpiew



Nowoczesny budynek Klubu Aktywności Lokalnej w Dylach

Z jej opinią zgadza się reszta grupy. Wszyscy chwalą nauczycieli, którzy w przyjazny sposób dzielą się wiedzą.

- Siedzieć w domu i patrzeć tylko w okno? Tutaj się przyjdzie i jest wesoło. Coś zawsze robimy, rozmawiamy. Teraz ozdoby świąteczne, wcześniej wiele innych rzeczy. Zawsze coś się dzieje - dodaje inna pani.

Kiedy członkowie Klubu Aktywności Lokalnej śpiewają Hymn dla seniorów, do którego słowa napisała Anna Telega, również członek KAL, jedna z pań dyskretnie ociera łzy. Ktoś wyjaśnia, że pani jest niepełnosprawna i długi czas przebywała w domu, w samotności. Spotkania w klubie sprawiają jej wielką radość. Cieszy się, że nie jest już samotna. - Zachęcamy wszystkich seniorów do wychodzenia z domów, do aktywności w grupach. Jeśli macie w swoich okolicach takie kluby, przyłączcie się, naprawdę warto - takim przesłaniem panie z KAL w Dylach kończą ze mną rozmowę.

Jeszcze wiele ozdób świątecznych do wykonania. Ale czas, w takiej atmosferze mijają błyskawicznie.

Anna Komada



Panie cieszą się czasem spędzonym razem. Oko cieszy tyle pięknych ozdób!



W warsztatach uczestniczy małżeństwo, które świętowało okrągły jubileusz 50 lat małżeństwa



Proces tworzenia to czas dobrej zabawy



Klub Aktywności Lokalnej w Dylach to także zespół kreatywnych osób wspierających zajęcia z seniorami



Uczniowie przed budynkiem szkoły w Dylach



W KAL znajduje się własna sala komputerowa, sala konferencyjna, siłownia, bo nie samą kreacją żyje człowiek



W rękach pani Ani robota się pali

Mikołaj tuż, tuż. Ale czy dzieci wciąż w niego wierzą?

Majdan Stary: Kiedy w SP im. Zofii Krawieckiej w Majdanie Starym zapytałam, kto chciałby ze mną porozmawiać na temat Mikołaja, zaskoczył mnie las rąk. Każde dziecko miało swoją opowieść, którą bardzo pragnęło podzielić się z Czytelnikami gazety.

Co dzieci z 3 klasy myślą na temat Mikołaja? Zapraszam do lektury.

Kiedy zadałam pytanie uczniom: „Czy wierzycie w istnienie świętego Mikołaja?” nie było wątpliwości - uczniowie zgodnym chórem, odpowiedzieli: „Tak!”.

- Ja raz zauważyłam, jak zasypiałam, Mikołaje za oknem - wyjaśnia dziewczynka z klasy.

- Ja też widziałem, jak jechał saniami - dodaje chłopiec.

- Ja też widziałem sanie Mikołaja - dorzuca inny chłopiec.

- W sensie, że Mikołaj jechał saniami elektrycznymi albo quadem? - dopytuje.

Dzieci śmieją się z mojego pytania. Oczywiście jest, że Mikołaj ma sanie z zaprzęgiem reniferów.

- Jest ich dwanaście - tłumaczy dzieci - jeden ma na imię Rudolf.

- Mikołaj jest raczej stary czy może młodszy? - pytam. - Stary - odpowiadają dzieci.

- A ile ma lat?

- Chyba 50 - tu dzieci nie są zgodne. Może troszkę więcej, może ciut mniej, zastanawiają się. Pewne jest, że Mikołaj to staruszek po 50.

A czy szkołę w grudniu odwiedza Mikołaj?

- Tak. Ale przebiegany - wyjaśniają dzieci. - Prawdziwy nie przychodzi - dodają.

Szymon Tatar podobnie jak inni uczniowie wierzy w istnienie świętego Mikołaja.

- Mikołaja nie spotkałem osobiście, ale wiem, że on istnieje. Zawsze zostawia mi fajne prezenty. Aby otrzymać prezent od Mikołaja, trzeba być grzecznym przez cały rok.

- Co to znaczy być grzecznym przez cały rok? - dopytuje.

- Słuchać rodziców, być miłym dla kolegów, koleżanek i brata, odrabiać lekcje i pomagać w domu - odpowiada chłopiec.

Sebastian Sołtys każdego roku znajduje prezent od Mikołaja pod choinką, jeśli ubrana jest wcześniej, albo w innym miejscu, jeśli przystrojona jest przed świętami.

- Jak wyobrażasz sobie Mikołaja?

- Jest stary. Ma ubranie w kolorze czerwonym i białym, dźwiga worek na plecach i przemieszcza się saniami z zaprzęgiem



Uczniowie z klasy 3 ze Szkoły Podstawowej im. Zofii Krawieckiej w Majdanie Starym

giem reniferów. I wszystkim grzecznym dzieciom rozdaje prezenty - wyjaśnia.

- A niegrzecznym?

- Nie. Niegreczne nie dostają prezentów.

- A dorośli dostają prezenty od Mikołaja?

- Tak. Dorośli też dostają prezenty.

- Pisziesz listy do Mikołaja?

- Tak. I w tym roku także napisałem taki list.

Hubert Róg uważa, że Mikołaj przychodzi do wszystkich dzieci, bez względu na to, czy były grzeczne, czy nie.

- Podobno Mikołaj przychodzi do niegrzecznych dzieci z różgą, myślisz, że to prawda?

- pytam. - Może tak być. Ktoś z mojej rodziny podobno dostał kiedyś różgę, ale nie wiem dokładnie kto.

- Podobno Mikołaj przychodzi do niegrzecznych dzieci z różgą, myślisz, że to prawda?

- Nie. Ale zawsze zostawia dla mnie prezenty.

- W jaki sposób przemieszcza się święty Mikołaj? Może nowoczesnym autem?

- Myślę, że wciąż jeździ saniami. Zdąży dotrzeć do każdego dziecka, bo ma tzw. moc świąt.

- A gdzie mieszka Mikołaj?

- Na Biegunie Północnym.

Fabian Mazurek, podobnie jak pozostali dzieci, wierzy w istnienie świętego Mikołaja.

- Bardzo trzeba się starać, żeby otrzymać od Mikołaja prezent?

- Trzeba być grzecznym, a jak się nie jest grzecznym, to Mikołaj nie przyniesie prezentu.

- A rodzice muszą być grzeczni?

- Nie wiem.

- Jak wyobrażasz sobie Mikołaja?

- Mikołaj jest z Laponii. Ma czerwony kostium i wygląda jak w telewizji.

- Odwiedza dzieci w domach?

- Nie wiem. Mi zostawia prezent, kiedy śpię.

Lena Adamek zostawia dla Mikołaja szklankę mleka, ciasteczka i laseczkę cukrową. To mały rewanż za prezent oraz gest życzliwości.

- Mikołaj jest bardzo zmęczony podróżą, dlatego by się wzmocnił, bo czeka go jeszcze dużo pracy, zostawiam dla niego drobną przekąskę. Ta laseczka cukrowa dodaje Mikołajowi energii. - Mikołaj przybywa saniami?

- Tak. Mam książkę na temat Mikołaja i tam jest wymienione jakieś 11 reniferów.

- W jaki sposób Mikołaj wręcza ci prezent?

- Na pewno nie przez komin, bo mamy komin na strychu. Ten hałas i szuranie drzwiami szybko by mnie obudził. Myślę, że w jakiś tajemniczy sposób otwiera drzwi tarasu i tak zostawia dla mnie prezent.

- Skąd Mikołaj wie, o czym marzysz?

- Piszę do niego list, który kładę na parapecie.

- Długi jest ten list do Mikołaja?

- No, czasami tak.

- Przynosi wszystko z listy?

- Prawie zawsze mam wszystko, o co proszę, chociaż czasami te rzeczy są trochę inne.

- Każde dziecko otrzyma prezent od Mikołaja?

- Nie każde. Mikołaj ma długą listę dobrych dzieci i długą listę złych dzieci. Prezenty dostają dobre dzieci z listy.

Ada Rak ma rodzinną tradycję, w której Mikołaj przynosi prezenty po wieczery wigilijnej.



Fabian Mazurek uważa, że niegrzeczne dzieci mogą dostać różgę od Mikołaja, ale nie zawsze



Ada Rak nie spotkała osobiście Świętego Mikołaja, ale wierzy w jego istnienie



Sebastian Sołtys uważa, że Mikołaj istnieje i przychodzi do grzecznych dzieci



Lena Adamek nie tylko czeka na prezent d Mikołaja, ale ma dla niego przygotowaną słodką niespodziankę



Hubert Róg podziela opinię kolegów i koleżanek z klasy co do istnienia Świętego Mikołaja



Kasia Krzeszowiec uważa, że Mikołaj czasami daje szansę niegrzecznym dzieciom, ale jeśli ich zachowanie nie ulega poprawie, wtedy ich nie odwiedza



Szymon Tatar, podobnie jak inni, uważa, że Mikołaj ma czerwony strój i siwą brodę. Dyskusyjna jest długość i gęstość brody, nie mniej, fakt jej istnienia potwierdzają wszyscy uczniowie klasy 3

Kiedy zapytałam uczniów, czy prezentem może być czas, rozmowa albo przygotowanie ulubionego posiłku, padły różne odpowiedzi. W podsumowaniu debaty wyszło, że czas, rozmowa, ulubione danie, to fajne prezenty, ale nie na Mikołaja i nie pod choinkę. A przynajmniej nie w przypadku, kiedy się ma dziewięć lat.

Anna Komada

A czy Mikołaj dostaje prezenty?

- pytamy przewrotnie przedszkolaków



Dzieci z Oddziału Przedszkolnego w Szkole Podstawowej im. Zofii i Krawieckiej w Majdanie Starym

MAJDAN STARY: Uchylamy rąbka tajemnicy i wyjawiamy marzenia dzieci z Oddziału Przedszkolnego Szkoły Podstawowej im. Zofii Krawieckiej w Majdanie Starym.

- Czy wszystkie dzieci wierzą w Świętego Mikołaja? - pytam, wchodząc do pięknej kolorowej sali. W odpowiedzi słyszę zgodne: Taak!

- A czy Mikołaj dostaje prezenty?

- Nie, Mikołaj nie dostaje prezentów - odpowiadają chórem dzieci.

- Dlaczego nie?

- No bo to on rozdaje prezenty - tłumaczy Kuba.

- Nie może otrzymać prezentu, chociaż je rozdaje?

- Nie, bo on jest duży - wyjaśnia dalej Kuba.

- Czyli ja też nie otrzymam prezentu?

- Nie - w tym przypadku dzieci są zgodne.

- Uważam, że Mikołaj może dostawać prezenty, bo na przykład dzieci mogą narysować coś dla niego i wysłać - mówi Lilianka. - Bo ja właśnie tak zrobiłam i na święta taki rysunek wysłałam do Mikołaja.

- Dorosli dostają prezenty od gwiazdki - stwierdza Błażej.

- Mikołaj nie przynosi prezentów dla dorosłych?

- Nie. Bo Mikołaj przynosi zabawki, a dorosli nie lubią zabawek - tłumaczy Kuba.

- Dorosli nie bawią się zabawkami - dodają inne dzieci.

- W zeszłym roku Mikołaj jechał saniami przez Majdan Stary i rozdawał prezenty. Dał prezent dla mnie, a tatowi dał

różgę - opowiada dziewczynka z grupy.

- Mi też dał prezent, a rodzicom różgi - wtóruje chłopiec, a potem przyłączają się pozostałe dzieci.

- Ale wiecie co, wielu dorosłych nie dostaje żadnego prezentu, nawet różgi.

- Wiem dlaczego! - woła ktoś z grupy. - Bo jest tak dużo na świecie dzieci i dorosłych, że Mikołajowi nie wystarcza czasu dla dorosłych.

- Czy dorośli wierzą w Mikołaja?

- Zdania są podzielone, według jednych, dorośli wierzą w Mikołaja, zdaniem innych nie wierzą i dlatego Mikołaj do nich nie przychodzi.

- A mojemu tatowi Mikołaj napisał w telefonie: „Mam cię na oku” - mówi dziewczynka.

- Czyli jest niegrzeczny, jak tak Mikołaj napisał, że mam cię na oku - tłumaczy jeden z chłopców.

- A z kim chcielibyście spędzić dzień, gdyby taki prezent zrobił wam Mikołaj?

- Z Myszka Miki, Farelem (youtuberem), z mamą i tatą, z bratem, z ciocią Anią, z Elzą, z Blue, z Mikołajem, z Reniferm Rudolfe, z Sonikiem.

Sonik, postać z bajki, jest zdecydowanym faworytem wśród przedszkolaków. Wybór dzieci uzasadnił Kuba:

- Bo Sonik to popularna postać i bardzo szybka.

O jakich prezentach marzą dzieci? Sami zobaczcie.

Jakub Harasim: Chciałbym dostać od Mikołaja zestaw Lego Nijago.



Róża Maciocha

Błażej Obszyński: Mikołaj może mi przynieść konsolę XBOX z grą Minecraft.

Mikołaj Cios: Fajnie byłoby dostać od Mikołaja samochód do driftu BMW i mustanga.

Wojtuś Rymarz: Chciałbym, żeby Mikołaj przyniósł mi w prezencie Lego kosmonauci, bo bardzo lubię konstruować.

Michalina Rymarz: Moim wymarzonym prezentem jest Domek Gabi, w nim są postacie i różne akcesoria. **Róża Maciocha:** Chciałabym misia z szablonami i sprayem. Tego misia się maluje, potem wkłada się do pralki i potem można znowu malować. Nie pamiętam nazwy, ale Mikołaj może będzie wiedział.

Ada Bździuch: Największą radość sprawi mi Domek Gabi.

Lilianka Korzeniowska: Chciałabym otrzymać od Mikołaja Domek Gabi. Ten domek jest popularny, bo jest w bajce na Netflixie. I jest bardzo ładny. Gabi to taka dziewczynka, która przyjaźni się z kotkami, które mówią.

Ola Blicharz: Od Mikołaja



Ada Bździuch

ja chciałabym dostać konsolę oraz Lego.

Szymon Kmieć: Mikołaj może mi przynieść konsolę. To mój wymarzony prezent.

Kiedy pytam, jakim prezentami Mikołaj mógłby obdarować dorosłych, dzieci odpowiadają: narzędziami, wkrętarkami, telefonami, sprzętem do kuchni, naszyjnikami, kosmetykami, perfumami albo pomadkami.

Dzieci, jak widać, doskonale znają się na rzeczy, wiedzą, jakie prezenty będą najlepsze dla nich, a jakie przydadzą się dorosłym. Chociaż podejrzewam, że wielu dorosłych chciałoby się pobawić Lego czy zdalnie sterowanym autem.

A jakie nasi czytelnicy otrzymali prezenty, kiedy byli przedszkolakami?

Z dziećmi z Oddziału Przedszkolnego w Szkole Podstawowej im. Zofii Krawieckiej, rozmawiała Anna Komada



Ola Blicharz



Kuba Harasim



Błażej Obszyński



Wojtuś Rymarz



Lilianka Korzeniowska



Michalinka Rymarz



Mikołaj Cios



Szymonek Kmieć

Anna Komada

Nasze miasta w Ordynacji Zamojskiej

Ordynacja zamojska założona w roku 1589 przez kanclerza Jana Zamoyskiego jako drugie takie latyfundium w Rzeczypospolitej stanowiła własność prywatną rodu Zamoyskich. - Dziedziczne posiadłości nie mogły obyć się bez miast – pisze historyk Michał Kańkowski z Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego. Także tych z Ziemi Biłgorajskiej.

W ordynacji istniało ich 10: Zamość, Janów, Tomaszów, Kraśnik, Goraj, Tarnogród, Józefów, Szczepieszyn, Krzeszów i Turobin. W czasie istnienia dóbr ordynackich Zamoyscy założyli aż cztery miasta: Zamość (1580), Tomaszów (1613), Janów (1640) i Józefów (1725). Pozostałe zostały wykupione i wchłonięte do ordynacji. Zamość został założony w roku 1580 przez kanclerza Jana Zamoyskiego, hetmana wielkiego koronnego, pierwszego ordynata. Od początku stanowił jeden z najważniejszych ośrodków miejskich XVII wieku w Rzeczypospolitej, wraz z nowoczesną twierdzą, która zyskała miano niezłomnej. Janów założyła na gruntach wsi Białej Katarzyna Zamoyska z Ostrogskich w 1640 r., co potwierdził przywilejem nadania praw miejskich Władysław IV Waza. Tomaszów, początkowo wieś Jelitowo (od herbu rodu Zamoyskich), został na cześć syna Jana, Tomasza, przemianowany na obecną nazwę. Prawa miejskie uzyskał w 1621 r. Józefów został założony przez Tomasza Józefa Zamoyskiego na gruntach wsi Majdan Nepyrski.

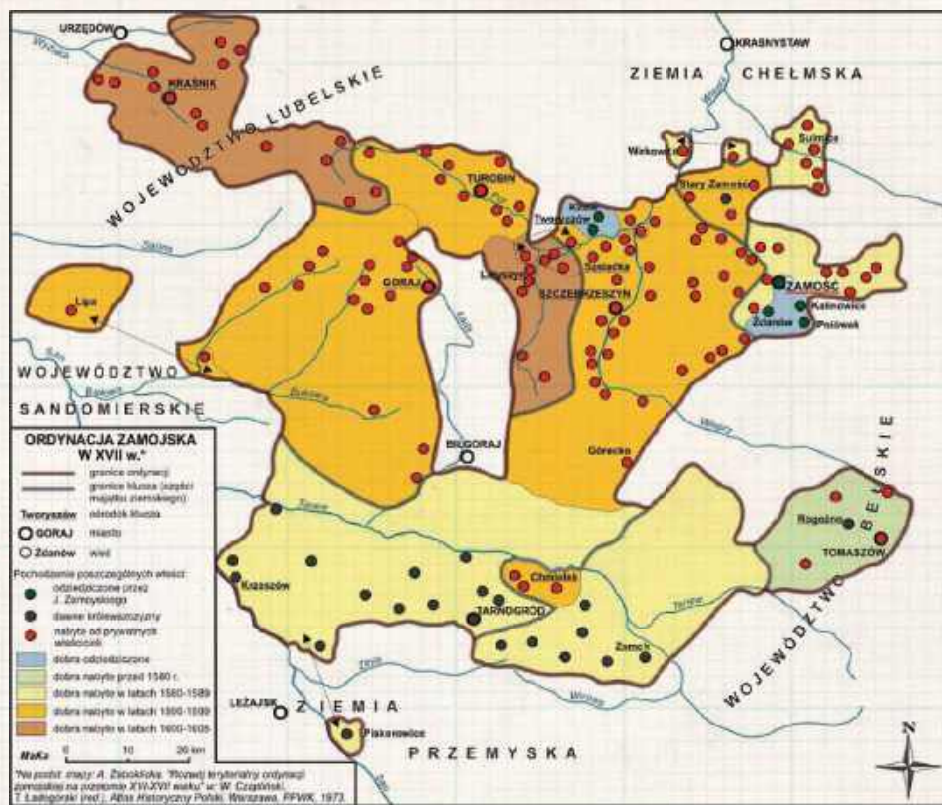
Pozostałe miejscowości mają o wiele starszy rodowód – Goraj, istniejący już w XII wieku, siedziba Dymitra z Goraja i rodu Gorajskich, został wykupiony przez Jana Zamoyskiego w 1596 r. Średniowieczny Szczepieszyn w 1595 r. włączono do ordynacji. Krzeszów, miasteczko położone nad Sanem, posiadające podobny rodowód jak pozostałe miasta, w 1590 r. przyłączono do dóbr Zamoyskich. Miejscowość ta była bardzo ważnym punktem na mapie ordynacji – portem rzeczny, przez który przechodziło zboże z ordynacji.

Tarnogród, jedyne z miast wykupionych przez Zamoyskiego przed powstaniem ordynacji, powstał w 1588 r. Turobin

i Kraśnik zostały włączone do ordynacji odpowiednio w 1596 r. i 1604 r. Warto zaznaczyć, że każda z tych miejscowości była siedzibą klucza. Co ciekawe, tylko Zamość nie pełnił funkcji siedziby klucza – zaszczyt ten przypadł wsi podzamojskiej Stary Zamość.

Rok 1772 r. wstrząsnął Rzeczypospolitą. Za sprawą Prus, Rosji i Austrii doszło do pierwszego rozbioru. Austria zagarnęła około 83 tys. km kwadratowych powierzchni kraju. W wyniku tego aktu politycznego ordynacja zamojska została podzielona kordonem granicznym (polską jej część Austria zaanektowała w 1795 r.). Trzeba zaznaczyć, że tereny ordynacji zostały włączone do Królestwa Galicji i Lodomerii (później używano skróconej nazwy Galicja). Po polskiej stronie latyfundium zostały cztery miasta: Janów, Goraj, Kraśnik i Turobin, natomiast w Galicji: Zamość, Józefów, Krzeszów, Tomaszów, Szczepieszyn i Tarnogród.

W trzecim rozbiore Polski Wiedeń zagarnął 130 tys. km² i około 4,2 mln mieszkańców. Po dawnej, polskiej stronie została utworzona Galicja Zachodnia bądź Nowa (niem. West-Galizien). Centralnym ośrodkiem ordynacji był Zamość, prywatne miasto i twierdza, posiadające uczelnię wyższą – Akademię Zamojską oraz trybunał. Podstawę źródłową niniejszego szkicu stanowią akta ordynacji zamojskiej przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie. Są to głównie opisanie urbarialne oraz inwentarze miast. Dokumenty te pozwoliły wiernie odtworzyć strukturę społeczną oraz położenie prawne mieszkańców w miastach ordynackich. W opisanach urbarialnych znalazły się m.in. charakterystyka położenia prawnego miast oraz wykazy ich powinności wobec właściciela ordynacji. Inwentarze gruntowe, sporządzone przez urzędników ordynackich zawierały podobne informacje. Literatura dotycząca dziejów miast leżących na obszarze ordynacji zamojskiej jest bardzo skąpa. Publikacje dotąd wydane opierają się głównie na ustaleniach Mikołaja Stworzyńskiego, autora sporządzonego w roku 1834 opisu statystyczno-historycznego dóbr ordynackich. Oddzielnych monografi, obejmujących także przełom XVIII i XIX wieku, doczekały się jedynie miasta Janów Lubelski, Goraj, Turobin



Ordynacja Zamojska w XVII wieku

i Zamość.

Ogół chrześcijańskich mieszkańców miast ordynackich z reguły dzielono na mieszczan i przedmieszczan, przy czym mieszczenie zamieszkiwali w mieście, a przedmieszczanie – na przedmieściach. Jedni i drudzy najczęściej zobowiązani byli do opłacania czynszów od posiadanych placów lub gruntów oraz do uiszczania wielu innych danin, których rodzaj i wymiar były mocno zróżnicowane. Mieszczenie i przedmieszczanie gorajscy płacili corocznie po 6 gr czynszu od domu, a za każdy łan ziemi – po 1 złp. Oprócz tego zobowiązani byli oddać do dworu osep, tj. po dwa korce żyta i 1 korcu owsa. Ponadto w czasie żniw musieli zapewnić 500 robotników do koszenia zboża na ordynackim folwarku, czyli tzw. żenićców (lub zapłacić za każdego po szóstaku). Prócz tego zobowiązani byli do świadczenia innych danin, jak np. spaśne – za wypasanie bydła na dworskich pastwiskach. Co ciekawe, daninę tę uiszczano nie w gotówce, lecz w naturze – w postaci kur, tzw. kur spaśnych w liczbie 60 sztuk. Do obowiązków mieszczan i przedmieszczan zaliczano również szarwarki, czyli dodatkową robociznę przy naprawie mostów i grobel, wożeniu materiałów na budowę młynów, dostarczaniu kamieni młynskich, szlamowaniu rzeki Łady. W roku 1795 Goraj zamieszkiwało 238 mieszczan i 240 przed-

mieszczan. Mieszczenie turobińscy, których było 108, płacili po 10 złp czynszu z osiadłości oraz 48 złp żarnowego. Oprócz tego zobowiązani byli do wysyłania na dworskie niwy 30 żniwiarzy, a także do wykonywania szarwarków. Ponieważ mieszczenie posiadali grunty uprawne na przedmieściu, zobligowani byli także do dodatkowych świadczeń, takich samych jak przedmieszczanie. Ci ostatni – oprócz czynszu z osiadłości w wysokości 10 złp – musieli dostarczyć do dworu osep w wysokości pięciu korców owsa, a także jednego kapłona i 10 sztuk jaj. Przedmieszczanie, których było 377, musieli też wykonywać niewielką pańszczyznę, polegającą na zaoraniu jesienią i zimą po dwie morgi pola, oraniu przez dwa dni i bronowaniu przez cztery dni ugoru, koszeniu przez sześć dni zboża w czasie żniw. Ponadto zobowiązani byli do zwożenia zboża z pól oraz drewna z dworskich lasów. Komornicy, którzy siedzieli kątem u przedmieszczan, mieli obowiązek odrabiać po dwa dni pańszczyzny w czasie żniw. Wszyscy przedmieszczanie byli także zobowiązani do szarwarków. Z inwentarza miasta Janowa z roku 1781 wynika, że oprócz opłacania czynszu z osiadłości mieszczenie musieli zapewnić w czasie żniw 300 żniwiarzy. W tym czasie w mieście osiedlonych było 370 mieszczan 74 Żydów. Według opisanie urbarialnego z 1789 r.

w Tarnogrodzie mieszkało 709 posiadaczy gruntowych, w tym 77 Żydów 632 chrześcijan. Miasto należało do dwóch właścicieli: ordynata zamojskiego (692 poddanych) oraz parafii rzymskokatolickiej (17 poddanych – przedmieszczan). Wśród poddanych ordynata wymieniono 534 mieszczan, 77 Żydów oraz 81 przedmieszczan posiadających grunty sklasyfikowane tak jak chłopskie. Tarnogrodzianie opłacali czynsze w następującym wymiarze: z osiadłości – 30 kr, z ogrodów bliższych – po 3 kr, z ogrodów dalszych – po 2 kr, z placów miejskich położonych wokół rynku – chrześcijanie 17,5 kr i Żydzi 35 kr, z placów położonych przy pozostałych ulicach – chrześcijanie 5 kr i Żydzi 35 kr. Oprócz tego wszyscy mieszkańcy miasta oddawali osep oraz płacili żarnowe. W części należącej do ordynata wydzielono wójtostwo, zwane też majorostwem. Osiedlonych tam było 27 poddanych, którzy zobowiązani byli do płacenia czynszu, odrabiania pańszczyzny (w niektórych przypadkach z możliwością zamiany na czynsz) oraz uiszczania danin w naturze (m.in. kapłony). Status prawny mieszkańców Józefowa określał przywilej z roku 1725. Mieszczenie posiadające domy z ogrodami oraz pola orne powinni płacić czynsz, jednak z opisanie miasta wynika, że w 1789 r. nikt czynszu nie płacił. Nie wnikając, jakie były tego przyczyny, należy dodać,

że w czasie żniw posiadacze domów zobowiązani byli wysłać na pola dworskie po jednym żenićcu z sierpem. Każdy z nich miał odrobić po trzy dni, co z wszystkich domów rocznie dawało 150 dni. Mieszczenie, którzy mieli domy z ogrodami i polami ornymi, mieli obowiązek wysłania 82 żenićców, natomiast posiadacze domów z ogrodami – 30 żenićców. Podobnie jak w pozostałych miastach ordynackich, które znalazły się w granicach Galicji, powinność wysyłania żenićców można było zamienić na daninę w gotówce, przeliczając jeden dzień robocizny po 7,5 kr. Ponadto mieszczenie Józefowscy byli zobowiązani do odrabiania szarwarków (musieli m.in. utrzymywać gościniec tarnogrodzki). Położenie prawne mieszkańców Szczepieszyna, poddanych ordynackich, określał przywilej z roku 1560. Zgodnie z jego zapisami zakres świadczeń feudalnych był zależny od rodzaju posiadanych nieruchomości. Mieszczenie zamieszkujący „w okręgu miasta” od jednego placu płacili czynsz w wysokości 7 1/2 kr oraz oddawali 3 korce owsa. Posiadacze chałup usytuowanych na przedmieściach, czyli przedmieszczanie, mieli obowiązek płacić 3 kr czynszu i odrobić dwa dni pańszczyzny w czasie żniw (z wyjątkiem tych, którzy na przedmieściach osiedlili przed lokacją; byli oni zwolnieni z wszelkich danin od posiadanych chałup). Osobne daniny pobierano od gruntów orných – były to czynsze, osep, tzw. dni powinne, czyli powaby, obowiązek wystawienia kosiarzy w czasie żniw oraz naturalia (np. kapłony). Wymiar tych powinności był zróżnicowany, zależnie od położenia pól. Według inwentarza gruntowego z roku 1788 zakres świadczeń feudalnych mieszkańców Tomaszowa zależał od rodzaju posiadanych gruntów. Za posiadanie placów i ogrodów miejskich całe miasto rocznie uiszczало do dworu 1000 złp, za pola uprawne – 8 złp z jednego łanu. Oprócz tego mieszczenie i przedmieszczanie, którzy użytkowali grunty orne, zobowiązani byli do dodatkowych świadczeń, w tym do wysyłania żenićców na dworskie pola oraz oddawania mesznego na rzecz kościoła parafialnego.

Michał Kańkowski
Wszelkie prawa zastrzeżone.
Zabrania się kopiowania bez
wiedzy autora.

Jeep potrafił pieszą na pasach. W auto wjechał jeszcze inny samochód

Zamość: Do szpitala trafiła piesza, która została potrącona przez kierującego pojazdem marki Jeep. Dodatkowo w tył jeepa uderzyła toyota.

Do potrącenia osoby pieszej doszło w środę (27 listopada) w Zamościu na ulicy Dzieci Zamojszczyzny w rejonie skrzyżowania z ulicą Kruczą, na oznakowanym przejściu dla pieszych.

- Policjanci na podstawie relacji uczestników oraz świadków, jak też śladów oraz uszkodzeń w pojazdach biorących udział w zdarzeniu wstępnie ustalili, że kierujący samochodem marki



Zarówno kierujący pojazdami, jak i piesza byli trzeźwi

Jeep poruszał się w stronę miejscowości Płoskie. Dojeżdżając do przejścia dla pieszych, nie ustąpił pierwszeństwa znajdującej się na pasach kobiecie i uderzył w pieszą - informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu. - Następnie

kierujący samochodem marki Toyota, który jechał za jeepem, nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającym go pojazdem i uderzył w tył jeepa.

Piesza, 75-letnia mieszkanka Zamościa, doznała obrażeń, załoga karetki pogotowia prze-

transportowała ją do szpitala. Jeepem kierował 66-latek z gminy Sułów, toyotą - 23-letni mieszkaniec Rzeszowa.

Zarówno kierujący pojazdami, jak i 75-latka byli trzeźwi.

Joanna Niećko

Areszt za oszustwa na „akcje Orlen”. 49-latek zatrzymali policjanci z Zamościa

Zamojscy policjanci ustalili i zatrzymali 49-letniego mieszkańca powiatu tomaszowskiego, który wspólnie z innymi osobami dokonywał oszustw przy inwestycjach w rynek kryptowalut.

- Jak ustalili policjanci, oszust w ubiegłym tygodniu wyłudził od 80-letniej mieszkanki powiatu ciechanowskiego ponad 260 tysięcy złotych. Funkcjonariusze dotarli do pokrzywdzonej, która złożyła w tej sprawie zeznania. Kobieta wyjaśniła, że skontaktował się z nią telefonicznie „analityk” i przedstawił propozycję zainwestowania pieniędzy w „akcje Orlenu”. Kobieta skorzystała z możliwości. Namówiona przez „analityka” zain-



Na konto 49-latka trafiły pieniądze wyłudzone od staruszki

stalowała na telefonie program do zdalnej obsługi pulpitu i załogowała się na swój rachunek. Inwestycja miała wynosić 800 złotych, lecz po wykonaniu poleceń „analityka” z konta 80-latki zniknęły wszystkie środki finansowe. Cały czas była zapewniana, że to normalna procedura i wszystkie pieniądze wrócą na

jej rachunek. W rzeczywistości pieniądze 80-latki trafiły na konto 49-latka, który natychmiast wypłacił je w bankach na terenie Tomaszowa Lubelskiego i Zamościa - opisuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Później pojechał do bitomatu, gdzie wpłacił gotówkę na adresy

kryptowalutowe. Policjanci zatrzymali 49-latka, zabezpieczyli też urządzenia elektroniczne wykorzystane do popełnienia oszustwa oraz część wyłudzonych pieniędzy. Funkcjonariusze tymczasowo zajęli również mienie podejrzanego.

49-latek w Prokuraturze Rejonowej w Zamościu usłyszał zarzut. Odpowiedział, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził w błąd 80-latkę i doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia pieniędzmi w kwocie ponad 260 tys. złotych, która to kwota stanowi mienie znacznej wartości. Sąd Rejonowy w Zamościu aresztował 49-latka środek na 3 miesiące.

Joanna Niećko

Prowadzili na „podwójnym gazie”. Jeden jechał hulajnogą

ZAMOŚĆ: Podczas policyjnych kontroli drogowych „wpadło” pięciu mężczyzn. Pijani jeździli samochodami lub rowerami, a jeden z nich poruszał się hulajnogą elektryczną.

W poniedziałek (25 listopada) policjanci ze Szczepieszyna w Zaporzu skontrolowali stan trzeźwości poruszającego się drogami gminy Radecznica kierującego audi. Okazało się, że 30-letni mieszkaniec gminy Radecznica w wydychanym powietrzu miał ponad 1,5 promila alkoholu.

Konsekwencje poniesie 28-letni mieszkaniec Zamościa, który również kierował audi. Do kontroli drogowej zatrzymali go w niedzielę (24 listopada) na ulicy Szczepieszkiej policjanci ruchu drogowego.

- Powodem kontroli było naruszenie przez 28-latka obowiązku korzystania z pasów bezpieczeństwa w czasie jazdy, za co został ukarany mandatem. W czasie kontroli policjanci zbadali też stan jego trzeźwości i okazało się wtedy, że 28-latek w organizmie miał ponad promil - informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Również w niedzielę dyżurny ko-

mendy został powiadomiony o nietrzeźwym rowerzysty, który w Michałowie zachwiał się i niewiele brakowało, a wjechałby pod jadącą za nim karetkę pogotowia. 40-letni cyklista z gminy Sułów w organizmie miał prawie 1,5 promila. Policjanci ze Szczepieszyna zakazali mu dalszej jazdy i ukarali go mandatem w wysokości 2,5 tys. zł.

- Na „podwójnym gazie” hulajnogą elektryczną w sobotni wieczór po przejściu dla pieszych na ulicy Reja jechał natomiast 30-latek. Mieszkaniec Zamościa w organizmie miał ponad 2 promile. Także w sobotę, przed południem również po przejściu dla pieszych na

ulicy Głogowej jechał 29-letni cyklista. Na wykroczenie zareagowali policjanci ruchu drogowego, którzy zbadali też stan trzeźwości rowerzysty. Mieszkaniec miasta miał prawie 2,5 promila - dodaje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło.

Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo sąd orzeka zakaz prowadzenia pojazdów oraz karę finansową. Natomiast za kierowanie pojazdem innym niż mechaniczny, czyli rowerem lub hulajnogą grozi kara aresztu lub grzywny nie niższej niż 2,5 tys. zł.

Joanna Niećko

Senior dał się namówić na inwestycje. Przez oszustów stracił 77 tys. zł

ZAMOŚĆ: Mieszkaniec powiatu zamojskiego uległ propozycji szybkiego i rzekomo opłacalnego zysku finansowego. Namówiony przez fałszywego brokera wykonał kilkanaście przelewów na łączną kwotę ponad 77 tys. zł.

77-latek zachęcony możliwością szybkiego pomnażania pieniędzy za namową „brokera” dokonywał kolejnych wpłat na wskazywane przez niego rachunki

77-latek kilka miesięcy temu, przeglądając internet, trafił na reklamę o możliwości zainwestowania pieniędzy.

- Zdecydował się zadzwonić na wskazany tam numer telefonu. Połączenie odebrał mężczyzna, który przedstawił zasady gry na wskazanej w reklamie giełdzie. Warunkiem rozpoczęcia inwestowania była konieczność wpłacenia pieniędzy w kwocie 250 dolarów. 77-latek zdecydował się wykonać przelew. W kolejnych dniach kontaktował się z 77-latkiem jego „opiekun - broker”. Wyjaśniał, jak będzie wyglądało inwestowanie i pokazywał wykresy świadczące rzekomo o tym, że zainwestowane pieniądze przynoszą zyski. 77-latek zachęcony możliwością szybkiego pomnażania pieniędzy, chcąc zwiększyć ruch na giełdzie, za namową „brokera” dokonywał kolejnych wpłat na wskazywane przez niego rachunki - informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Gdy na wykresach widoczny był już duży zysk, 77-latek po-

prosił o możliwość wypłacenia części zarobionych pieniędzy. Mógł odebrać pieniądze, ale dopiero po wcześniejszym wpłaceniu 12 tys. zł. Pokrzywdzony nie miał takiej kwoty, pożyczyl więc od rodziny i dokonał wpłaty. Później były kolejne próby o wpłaty. Doradca wskazywał różne preteksty, między innymi rzekomo celem zatrzymania niekorzystnych notowań giełdowych, opłacenia licencji, czy też konieczność przewalutowania dolarów na złotówki.

77-latek dokonał ze swojego konta kilkunastu przelewów na łączną kwotę około 77 tys. zł. Kiedy „broker” kolejny raz polecił, aby wpłacić pieniądze pokrzywdzony, postanowił więcej nie wykonywać już zaleceń „opiekuna - brokera”. Przeanalizował wszystkie wcześniejsze wpłaty oraz sytuację, która go spotkała. Doszedł do wniosku, że został oszukany. Sprawę kilka dni temu zgłosił zamojskim policjantom.

Joanna Niećko

BMW jechało o wiele za szybko. Kierowca ukarany

ZAMOŚĆ: 23-letni kierowca BMW w jednej z miejscowości gminy Zwierzyniec jechał z prędkością 122 km/h. Został ukarany.

W poniedziałek (25 listopada), w miejscowości Bagno policjanci zauważyli kierującego BMW, który w obszarze zabudowanym poruszał się zdecydowanie szybciej,

niż zezwalają na to przepisy. Miernik prędkości wykazał, że kierujący na liczniku auta miał 122 km/h - informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Zatrzymany z tego powodu do kontroli drogowej 23-letni kierowca BMW za przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym o 72 km/h został ukarany mandatem w wysokości 2500 złotych, otrzymał też 15 punktów i na 3 miesiące stracił prawo jazdy.

Joanna Niećko

Bus potrącił pieszą. Kobieta zginęła na miejscu

ZAMOŚĆ: 77-letnia piesza została potrącona przez kierującego mercedesem. Poniosła śmierć na miejscu wypadku.

Do wypadku doszło w środę (27 listopada) po godz. 4 na drodze krajowej numer 74 w miejscowości Gorajec - Zastawie w gminie Radeczna.

- Policjanci wstępnie ustalili, że kierujący mercedesem typu bus jechał od Frampola w kierunku Szczepieszyna. Na łuku drogi potrącił znajdującą się na jezdni kobietę, która prawdopodobnie w tym czasie przechodziła na drugą stronę drogi. Mieszkanka gminy Szczepieszyn w wieku 77 lat zmarła na miejscu wypadku. Mercedesem kierował 46-latek z gminy Bychawa. Badanie na zawartość alkoholu w organizmie wykazało, że był trzeźwy. Od mężczyzny

pobrano krew do dalszych badań - opisuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Do wypadku doszło w miejscu nieoświetlonym, poza terenem zabudowanym z ograniczeniem prędkości do 90 km/h. Piesza prawdopodobnie nie miała elementów odblaskowych.

Joanna Niecko

Piesza prawdopodobnie nie miała elementów odblaskowych



Niepewny styl jazdy 51-latka zwrócił jej uwagę. Zabrała mu kluczyki i wezwała policję

ZAMOŚĆ: 24-latka zareagowała na niepewny styl jazdy kierowcy i doprowadziła do jego zatrzymania. Kiedy wyczuła od niego alkohol, zabrała kluczyki i zaalarmowała policjantów.

W sobotę (23 listopada) policja otrzymała informację o ujęciu nietrzeźwego kierowcy. We wskazanym przez zgłaszającą rejonie w jednej z miejscowości gminy Zamość mundurowi zastali mężczyznę siedzącego za kierownicą samochodu marki Honda.

- 24-letnia zgłaszająca wyjaśniła policjantom, że poruszała się od strony Pniówka. Przed nią jechał kierowca hondy, który nie trzymał



Kierujący hondą miał ponad 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu

toru jazdy, zjeżdżał na przeciwny pas ruchu oraz pobocze. Przypuszczając, że kierujący tym samochodem jest nietrzeźwy, w Kalinowicach wyprzedziła go i zatrzymała się przed nim. Następnie podeszła do hondy, a kiedy wyczuła od kierującego silną woń alkoholu, natychmiast zabrała kierowcy

kluczyki do auta i zadzwoniła pod numer alarmowy - informuje podkomisarz Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

51-latek z gminy Zamość miał w wydychanym powietrzu ponad 1,5 promila.

Joanna Niecko

Wpadł poszukiwany za pedofilię

Lubelscy i stołeczni „łowcy głów” zatrzymali poszukiwanego listem gończym 46-latka.

- Mężczyzna od wiosny bieżącego roku był poszukiwany listem gończym za obcowanie płciowe z osobą małoletnią poniżej lat 15, którego dopuścił się w 2017 roku. Lubelscy „łowcy głów” dzięki własnym informacjom oraz współpracy z funkcjonariuszami WPiO Komendy Stołecznej Policji ustalili miejsce pobytu mężczyzny. Ukrywający się 46-latek z powiatu tomaszowskiego został zatrzymany na terenie gminy Kofiel - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Poszukiwany listem gończym pedofil ma do odbycia karę 6 lat pozbawienia wolności za wykorzystanie seksualne małoletniej dziewczynki poniżej lat 15.

Joanna Niecko

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

BADANIA LABORATORYJNE
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny: pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny: pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak

Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptecę

Protezooplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Radni z Frampola zdecydowali w sprawie podatków

Wysokość podatków w gminie Frampol, po Nowym Roku nie zmieni się. Tak zdecydowała Rada Miejska, która uchwaliła podatki lokalne na 2025 rok. Czego mogą spodziewać się mieszkańcy już za kilka tygodni?

Radni podjęli uchwałę w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta przyjmowanej do obliczenia podatku rolnego na 2025 rok z kwoty 86,34 zł za 1 dt – do kwoty 58 zł za 1 dt. W efekcie podatek rolny za hektar przeliczeniowy pozostanie na pozo-



Rada Miejska Frampola zdecydowała, że nie zmieni wysokości podatków w gminie

mie ubiegłorocznym tzn. 145 zł. Również wszystkie pozostałe podatki, w tym od nieruchomości i środków transportowych nie ulegają podwyższeniu i pozostają na poziomie ubiegłorocznych.

Stawka podatku leśnego wynosi za 61,02 zł za hektar i jest niższa niż w ubiegłym roku.

Ponadto radni Frampola pojęli uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za go-

spodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty. Podstawowa opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi wynosić będzie 22 zł od osoby. Nadal będzie można też skorzystać ze zniżki w opłacie z tytułu kompostowania w wysokości 1 zł od osoby. Ta obniżka, zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, dotyczy jednak wyłącznie nieruchomości jednorodzinnych.

Trzecią podjętą uchwałą było przyjęcie „Miejskiego Planu Adaptacji do zmian klimatu dla miasta Frampol”.

Tomasz Zalewa

Goraj z kasą od marszałka



Zarząd Województwa Lubelskiego przyznał Gorajowi ponad 200 tysięcy złotych na drogi dojazdowe do gruntów rolnych

Samorządowcy z Goraja odebrali umowy o udzielenie dotacji celowej na modernizację lub budowę drogi dojazdowej do gruntów rolnych. Mówiąc wprost, do Goraja jedzie blisko 210 tysięcy złotych od marszałka województwa lubelskiego.

– Poprawa jakości dróg dojazdowych do gruntów rolnych w regionie to bardzo dobrze zainwestowane środki, które ułatwią codzienne dotarcie rolnikom do

swoich pól. Cieszę się, że kolejny raz możemy wspomóc rozwój tej infrastruktury, tak ważnej dla ogromnej liczby mieszkańców naszego województwa – mówi marszałek Jarosław Stawiarski.

Na Lubelszczyźnie od początku roku takich dotacji celowych na modernizację lub budowę dróg z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, udzielono 79 gminom. Łączna długość dróg to ponad 40 kilometrów. Wysokość dotacji w tym roku wyniosła 11 759 419,30 zł

Tomasz Zalewa

Wydali, żeby zaoszczędzić



Instalacja fotowoltaiczna dla oczyszczalni ścieków we Frampolu jest już gotowa

Instalacja fotowoltaiczna dla oczyszczalni ścieków we Frampolu jest już gotowa. Została właśnie odebrana. Całkowity koszt inwestycji to ponad 124 tysiące złotych. Co dzięki temu zyskają mieszkańcy gminy?

– Celem projektu było zwiększenie efektywności energetycznej oczyszczalni ścieków poprzez wy-

korzystanie odnawialnych źródeł energii. Instalacja fotowoltaiczna pozwala na produkcję energii elektrycznej ze słońca, co w przypadku obiektów takich jak oczyszczalnie ścieków, które zużywają duże ilości energii, stanowi bardzo istotny element oszczędnościowy – tłumaczy UM we Frampolu.

Tomasz Zalewa

Tak chcieli mieszkańcy Tarnawy



O tej porze roku może być już „nieważne” spotkanie towarzyskie, ale na wiosnę będzie jak znalazł

W niewielkiej Tarnawie Dużej (gm. Turobin) stanęła właśnie nowa altana. Ma służyć mieszkańcom jako nowe miejsce spotkań. Środki pochodzą z funduszu sołeckiego.

Altana stanęła tuż obok Domu Seniora w Tarnawie Dużej, gdzie przychodzi na zajęcia sporo osób, ale poja-

wiają się także mieszkańcy, którzy chcą spotkać się ze znajomymi. Altana kosztowała 12,6 tys. złotych i to ludzie sami zdecydowali, na co pieniądze z ich funduszu sołeckiego mają być wydane.

Tomasz Zalewa

Do czego potrzebny im ten plan?

Frampol ma plan urządzeniowo-rolny. Został przekazany przez Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urządzania Terenów Rolnych w Lublinie. Oznacza nowy etap w planowaniu przestrzennym i gospodarczym regionu.

Plan urządzeniowo-rolny to strategiczny dokument mający kluczowe znaczenie dla rozwoju gminy. Jego opracowanie umożliwia efektywne zarządzanie gruntami, ochronę terenów rolniczych oraz zrównoważony rozwój gospodarki rolnej. W dokumencie zawarto m.in.: analizę struktury gruntów rolnych, uwzględniając potrzeby



Autorzy planu, który ma pomóc w rozwoju gminy Frampol

scalania działek, optymalizację ich użytkowania, rekomendacje dotyczące działań melioracyjnych oraz sposobów poprawy jakości gleby, wytyczne dla zrównoważonego rozwoju przestrzeni rolniczej, które pozwolą łączyć interesy rolników i ochronę środowiska.

– Dzięki temu dokumentowi gmina Frampol otrzymała narzędzie, które pozwoli podejmować świadome decyzje dotyczące przyszłości obszarów wiejskich. Przekazanie Planu Urządzeniowo-Rolnego dla gminy Frampol to wydarzenie o ogromnym znaczeniu dla lokal-

nej społeczności. Dokument ten stanowi solidną podstawę dla dalszego rozwoju rolnictwa, ochrony środowiska i poprawy jakości życia mieszkańców. Dzięki pracy zespołu specjalistów gmina zyskała narzędzie, które pozwoli jej skutecznie planować swoją przyszłość – tłumaczy gmina.

Frampolski projekt to efekt wielomiesięcznej pracy zespołu specjalistów. Projekt przygotowali: Monika Piwko, Ewelina Strumidło-Jędrzejewska, Zbigniew Kłoc, a całością prac kierowała Justyna Łoś.

Tomasz Zalewa

Napisz do nas!

Zgłoś nam sprawę, a nasi dziennikarze się tym zajmą. Czekamy na interwencje, ale też zdjęcia, ciekawych rozmówców, zapowiedzi wydarzeń i informacje co dzieje się w powiecie biłgorajskim i blisko Ciebie. Będziemy przekazywać, reagować, pytać i wyjaśniać. Po to są media.

Tu Mikołajki będą z kulturą

Gmina Goraj zaprasza swoich mieszkańców na „Mikołajki z kulturą”. W najbliższy czwartek (5 grudnia) w miejscowym GOK-u spotkanie rozpoczyna się o godzinie 17. Nie tylko dla najmłodszych, bo będzie spektakl grupy Krak-Art, będzie spotkanie z Mikołajem i upominek dla każdego dziecka, a na koniec świąteczne kino familijne.

Krak-Art to krakowskie studio teatralne, które odwiedza szkoły

i ośrodki kultury w całym kraju. Teraz ponownie zawita do Goraja.

– Mały chłopczyk o imieniu Mikołajek wyczekuje nadejścia Świąt Bożego Narodzenia i Mikołaja. Ale nie każdy lubi ten zimowy czas. Zła czarownica nigdy nie dostaje prezentów. Dlatego chce zepsuć święta innym. Na szczęście Śnieżynka pomoże Mikołajowi dotrzeć na czas, aby ten mógł każde dziecko obdarować upominkiem – zapraszają aktorzy.

Tomasz Zalewa

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Co z obwodnicą Tarnogrodu?

Dziesięć firm chce budować obwodnicę Tarnogrodu, w ciągu drogi wojewódzkiej 835. Od miesiąca opóźnia się rozpoczęcie budowy, a z powodu dużej liczby pytań od potencjalnych wykonawców inwestycji, Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie musiał przedłużyć termin składania dokumentów.

Przetarg został ogłoszony jeszcze w marcu. Rok się kończy, a efektów za bardzo nie widać. Tymczasem inwestycja ma poprawić płynność ruchu i zwiększyć bezpieczeństwo na jednym z najbardziej obciążonych odcinków łączących Lublin z Podkarpaciem. Koszt realizacji projektu to według szacunków blisko 85 milionów złotych. I Tarnogród czeka od lat:

- Ta długo wyczekiwana inwestycja, odciążą centrum naszego miasta w ruchu z północy na południe. To spowoduje mniej samochodów w ścisłym centrum Tarnogrodu, ale także otworzy przed nami nowe możliwości.



To zdjęcie z marca tego roku. Wtedy Zarząd Dróg Wojewódzkich ogłosił przetarg na budowę obwodnicy Tarnogrodu. Efektu dalej nie widać

Ma tu na myśli tereny pod budownictwo mieszkalne i tereny inwestycyjne. To zostanie niejako odblokowane i jestem przekonany, przyczyni się do rozwoju - mówi burmistrz Dec.

Obwodnica ma wyprowadzić z Tarnogrodu ruch na trasie wojewódzkiej z Lublina w stronę

autostrady A4. Będzie częścią trasy nr 835 Lublin - Wysokie - Biłgoraj - Sieniawa - Przeworsk - Kańczuga - Dynów - Grabownica Starzeńska.

Obwodnica Tarnogrodu ma mieć ponad 5,8 km. Będzie przebiegać przez tereny należące do Miasta Tarnogród, gminy

Tarnogród i gminy Księżpol. Na trasie przewiduje się budowę pięciu skrzyżowań. Wykonawca, po podpisaniu umowy na wykonanie tej drogi, będzie miał 20 miesięcy na przeprowadzenie niezbędnych prac oraz oddanie jej do użytku.

Tomasz Zalewa

W Łukowej szykuje się wycinka

Wójt gminy Łukowa ogłosił właśnie przetarg nieograniczony na usunięcie drzew. To m.in. sosny i klony, które mają zniknąć do końca stycznia. Teraz urzędnicy szukają firmy, która zrobi wycinkę.

Do wycinki idą m.in. gminne sosny i klony. Rosną na terenie miejscowości: Osuchy i Łukowa. Gmina szuka firm, które, zabezpieczą miejsca wycinki stosownym oznakowaniem i kierowanie ruchem w trakcie prowadzenia prac, zabezpieczą przed uszkodze-

niem bądź zniszczeniem infrastruktury drogowej, wytną drzewa piłą mechaniczną i obniżą wysokość pnia do min. 10 cm oraz zlikwidują gałęzie i zanieczyszczenia powstałe po wycince i uporządkują teren:

- Szczegółowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w pokoju nr 11 Urzędu Gminy Łukowa oraz pod numerem lei. (84) 687-40-02 wew. 40. Oferty wraz z oświadczeniem o zapoznaniu się z sytuacją w terenie należy złożyć w sekretariacie Urzędu Gminy Łukowa do dnia 13 grudnia 2024 r. (tj. piątek) w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta na wycinkę drzew” - informują urzędnicy z Łukowej.

Tomasz Zalewa

Obsza szuka kandydatów do orkiestry

„Szok” w szkole w Różańcu Drugim



Ukraiński cyrk wystąpił w SP w Różańcu Drugim

Tego w powiecie biłgorajskim dawno nie było. Prawdziwy szok. To znaczy dokładnie „Szok”, bo tak nazywa się ukraiński cyrk, który wystąpił w Szkole Podstawowej w Różańcu Drugim (gm.

Tarnogród). - Korytarz naszej szkoły zamienił się w prawdziwą arenę cyrkową. Uczniowie z zapartym tchem śledziły występ cyrkowców - pokazuje szkoła.

Tomasz Zalewa



Ukraiński cyrk wystąpił w SP w Różańcu Drugim



Ukraiński cyrk wystąpił w SP w Różańcu Drugim



Ukraiński cyrk wystąpił w SP w Różańcu Drugim

Gminny Ośrodek Kultury w Obszy ogłasza

Nabór do Orkiestry Dętej

JEŻELI GRASZ LUB CHCESZ NAUCZYĆ SIĘ GRAĆ NA INSTRUMENCIE DĘTYM - DOŁĄCZ DO NAS!

ZAPRASZAMY DZIECI DO 10 ROKU ŻYCIA, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH

Zapewnimy Ci:

- naukę gry od podstaw oraz podnoszenie nabytych wcześniej umiejętności
- instrument do nauki
- występy na mniejszych i większych koncertach
- spędzanie czasu w dobrym towarzystwie

Szczegółowe informacje otrzymasz w GOK w Obszy lub pod nr tel.: 84 6891002 wew. 50

GOK w Obszy

Orkiestra dęta z Obszy szuka kandydatów

Dokładnie w 2006 r. przy Gminnym Ośrodku Kultury i Oświaty w Obszy z inicjatywy dyrektora Bożeny Bednarczuk rozpoczęła działalność Orkiestra Dęta. Istnieje do dziś, ogłasza nabór i szuka chętnych.

Już grasz albo chcesz nauczyć się gry na jakimś instrumencie dętym? Jeśli tylko masz przynajmniej 10 lat, to możesz próbować.

- Zapewnimy ci naukę gry od podstaw oraz podnoszenie wcześniej nabytych umiejętności. Dostaniesz instrument do nauki, występy na koncertach i spędzanie czasu w doborowym towarzystwie - informuje GOK.

Wystarczy zadzwonić, dopisać i po prostu się umówić. Szczegóły na plakacie.

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Wóz dla naszych strażaków już się robi

Doskonała wiadomość od strażaków i dla strażaków z OSP KSRG Terespol-Kukielki. To ci druhowie, którzy podjęli się niemal niemożliwego i sami zorganizowali zbiórkę na zakup nowego samochodu. Dopięli celu. - Prezentujemy specyfikację naszego nowego wozu strażackiego, który jest w produkcji i już niedługo trafi do naszej remizy! - potwierdzają strażacy z gm. Terespol.

Ten nowy wóz, który ma przyjechać do OSP KSRG Terespol-Kukielki, będzie wyposażony w najnowsze technologie, które umożliwią jeszcze szybsze i bardziej efektywne działania podczas akcji ratowniczo-gaśniczych.

- Dzięki napędowi 4x4 Mercedes Atego poradzi sobie nawet w najtrudniejszych



Taki wóz już niedługo przyjedzie do OSP KSRG Terespol-Kukielki

terenach. Cały zespół OSP KSRG Terespol-Kukielki czeka z niecierpliwością na to, by nowy wóz rozpoczął służbę dla naszej społeczności! Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli naszą zbiórkę - to dzięki Wam ten pojazd już niedługo stanie w naszej remizie! - przekazują ambitni strażacy.

Kiedy nowy wóz przyjedzie do gminy Terespol?

- Na tę chwilę nie znamy jeszcze dokładnej daty uroczystego przywitania nowego wozu bojowego, ale wstępnie

planujemy, że odbędzie się ono podczas przyszłorocznych obchodów święta św. Floriana. Co więcej, uroczystość ta będzie miała wyjątkowy charakter, ponieważ połączymy ją z jubileuszem 65-lecia naszej jednostki OSP. Na pewno będziemy informować na bieżąco, więc prosimy o cierpliwość i trzymanie kciuków! - tłumaczy druhowie.

Tomasz Zalewa



Druhowie z OSP KSRG Terespol-Kukielki mogą fetować

GDYBY KTOŚ CHCIAŁ DOWIEDZIEĆ SIĘ NIECO WIĘCEJ O NOWYM CACKU NASZYCH DRUHÓW, TO WYGLĄDA TO TAK:

Model: Mercedes Atego 4x4**Typ pojazdu:** Średni samochód ratowniczo-gaśniczy, uterenowiony**Długość:** 7,9 m**Zbiornik wody:** 3 600 litrów**Zbiornik środka pianotwórczego:** 360 litrów**Autopompa:** Wydajność 3 000 l/min przy ciśnieniu 8 bar**Wyciągarka elektryczna:** Uciąż 9 979 kg**Maszta oświetleniowy:** Wysokość 5,5 m, strumień świetlny 30 000 lm

Gmina wydaje darmową żywność



Z pomocy żywnościowej mogą skorzystać mieszkańcy gminy Aleksandrów w trudnej sytuacji życiowej i spełniający kryteria dochodowe

Ważna wiadomość dla mieszkańców Aleksandrowa, zwłaszcza teraz w gorącym przedświątecznym okresie. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zaprasza po odbiór żywności mieszkańców, którzy jeszcze nie odebrali produktów, a zostali zakwalifikowani do Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2021-2027.

- Zapraszamy po odbiór produktów do Urzędu Gminy - przypominają urzędnicy.

Z pomocy żywnościowej mogą skorzystać mieszkańcy gminy znajdujący się w trudnej sytuacji życiowej, ale też spełniający kryteria określone w ustawie o pomocy społecznej, których dochód nie przekracza 265 proc. kryterium dochodowego uprawniającego do skorzystania z pomocy społecznej. Czyli: 2056,40 zł w przypadku osoby samotnie gospodarującej i 1590 złotych w przeliczeniu na jednego człon-

ka rodziny.

Program obejmuje pomoc żywnościową w formie paczek żywnościowych lub posiłków oraz realizację działań towarzyszących (np. warsztaty, doradztwo), które będą miały na celu poprawę sytuacji osób potrzebujących i najsłabszych.

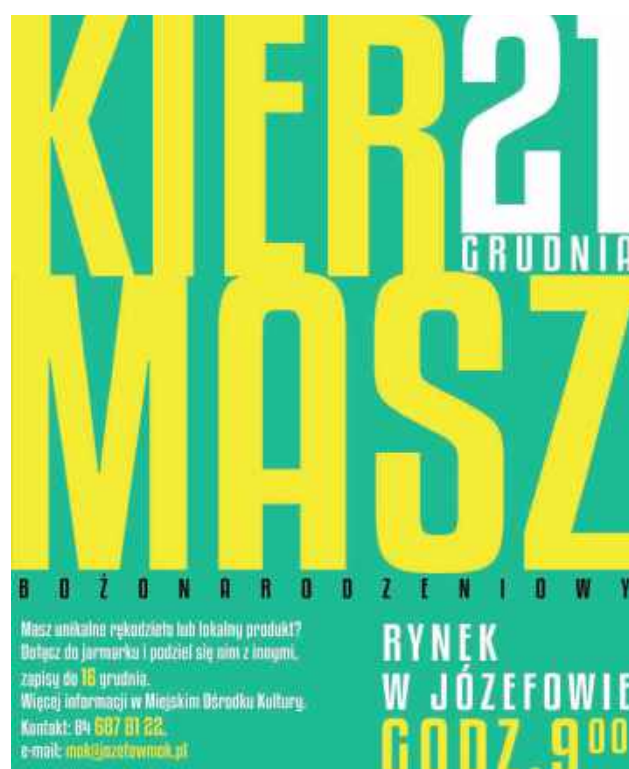
Program Operacyjny Pomoc Żywnościowa 2021-2027 będzie realizowany do 2029 r.

Tomasz Zalewa

Józefów szuka chętnych na przedświąteczne handlowanie

Józefów prowadzi poszukiwania. Pilnie potrzebni są wszelkiej maści sprzedawcy, producenci żywności, świątecznych ozdób czy upominków. Słowem wszyscy, którzy chcą wystawić swoje świąteczne stoisko na kermaszu w Józefowie. Ten został zaplanowany na 21 grudnia (sobota) na józefowskim rynku.

- Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami, a w powietrzu czuć już magię tego wyjątkowego czasu! W natłoku codziennych obowiązków wielu z nas nie ma chwili, by przygotować świąteczne dekoracje i pyszności. Dlatego z radością zapraszamy wszystkich - zarówno kupujących, jak i sprzedających: rękodzielników, lokalnych twórców, stowarzyszenia, jednostki oraz instytucje - na nasz Świąteczny Kiermasz, który odbędzie się 21 grudnia od godziny 9 na Rynku w Józefowie. Zgłoszenia udziału oraz wszelkie pytania prosimy kierować do Miejskiego Ośrodka Kultury do 16 grudnia. Można się z nami skontaktować



Do 16 grudnia wystawcy mogą się zgłaszać na świąteczny kiermasz w Józefowie

pod numerem telefonu 84 687 81 22 lub wysyłając e-mail na adres: mok@josefowmok.pl - zachęcają wystawców organizatorzy józefowskiego kiermaszu.

Udział w Świątecznym Kier-

maszu w Józefowie jest całkowicie bezpłatny, a wystawcy są proszeni o przygotowanie własnych stoisk.

Tomasz Zalewa

BIL

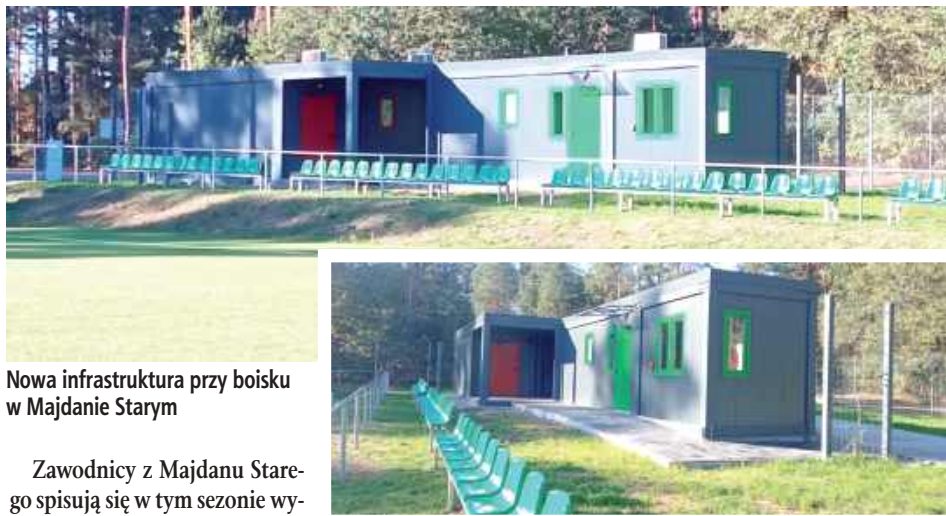
STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Nowe już gotowe. Pięknieje stadion w gminie Księżpol

Gmina Księżpol zakończyła realizację nowej inwestycji. To budowa szatni kontenerowych przy boisku w Majdanie Starym. Łączny koszt realizacji zadania inwestycyjnego ze środków pochodzących z budżetu gminy Księżpol wyniósł ponad 470 tysięcy złotych.

- W ramach zadania inwestycyjnego przy boisku szkolnym powstały szatnie z zapleczem sanitarnym, pomieszczenia dla sędziów i trenerów oraz ogólnodostępna toaleta. Inwestycja uzupełni infrastrukturę boiska o zaplecze szatniowo – sanitarne oraz zapewni komfort uczniom Szkoły Podstawowej im. Zofii Krawieckiej w Majdanie Starym oraz zawodnikom trenującym i rozgrywającym mecze piłkarskie na boisku - informuje i pokazuje UG w Księżpolu.



Nowa infrastruktura przy boisku w Majdanie Starym

Zawodnicy z Majdanu Starego spisują się w tym sezonie wyjątkowo dobrze. Na półmetku rozgrywek w piłkarskiej klasie okręgowej, miejscowa Tanew, jest wiceliderem. Na swoim stadionie podopieczni Bogdana Antolaka wygrali sześć spotkań i dwukrotnie schodzi z boiska pokonani.

Tomasz Zalewa

Nowa infrastruktura przy boisku w Majdanie Starym



Nowa infrastruktura przy boisku w Majdanie Starym

Co za urodziny w Potoku Górnym!



W najbliższą sobotę urodziny orkiestry z Potoka Górnego. Wszyscy są zaproszeni i wstęp jest wolny

Orkiestra Dęta z Potoka Górnego ma 30 lat. Taki jubileusz to już nie są żarty, dlatego wiadomo, że będzie koncert i skromna uroczystość. Wszystko zaplanowane na 7 grudnia (sobota).

- O godzinie 12 zostanie odprawiona msza św. w kościele p.w. św. Jana Chrzyciela w Potoku

Górnym w intencji orkiestry. Następnie w sali widowiskowej GOK w Remizie OSP w Potoku Górnym odbędą się obchody 30-lecia, w trakcie których będzie czas na podziękowania, wspomnienia oraz oczywiście na muzykę - zapowiada GOK w Potoku Górnym.

Tomasz Zalewa

Biszcza, jakiej nie znacie



Dziewczyna na schodach drewnianej szkoły w Biszczu



Uczniowie szkoły podstawowej z wychowawcą



Oddział strażaków z nowym sprzętem



Skubanie pierza



Ułani



Orkiestra Dęta z Biszczu na tle budowy budynku Urzędu Gminy

BISZCZA: Skąd wzięła się nazwa Biszcza? W zasadzie nikt nie potrafi wyjaśnić.

Jedną z teorii jest taka, że może pochodzić od imienia lub nazwiska jej pierwszego właściciela lub założyciela. Imię lub przydomek „Biszek” (lub podobne) mogło z czasem przekształcić się w nazwę miejscowości. Ale są też inne hipotezy.

Nazwa może mieć korzenie w języku staropolskim. Słowo „biszcza” mogło oznaczać coś związanego z przyrodą, wodą lub otoczeniem wsi – być może związek z rzekami lub terenami bagiennymi w okolicy, które były charakterystyczne dla tego rejonu.

Pewne jest, że malownicza Biszcza wchodzi w skład kompleksów leśnych Puszczy Solskiej oraz Lasów Janowskich. To jeden z najmniej

zanieczyszczonych i najcieplejszych regionów Polski. Początki powstania wsi datowane są na przełom wieku XV i XVI. W zapisach z roku 1515 Biszcza widnieje jako Byszcze.

Do 1588 r. wieś była własnością królewską. Następnie, decyzją Sejmu oddana została kanclerzowi Janowi Zamoyskiemu i jego spadkobiercom. W 1672 r. Biszcza została spustoszona najazdem Tatarów. Przed wojną w Biszczu przeważała ludność wy-

znania prawosławnego, z tego powodu we wsi znajdowała się cerkiew, która z czasem została przebudowana i zaadaptowana jako budynek kościoła katolickiego. Historycznych miejsc jest we wsi więcej, ale o tym innym razem. Dzisiaj zapraszamy do fotogalerii udostępnionej przez Bibliotekę Publiczną w Biszczu. Zdjęcia pochodzą ze zbiorów mieszkańców.

Anna Komada

Wysoka porażka z wiceliderem

Nie było niespodzianki w II lidze piłkarzy ręcznych. MKS Biłgoraj podejmował wicelidera rozgrywek MTS Lider Radom. Gospodarze przegrali wysoko 18:34.

- Mecz nie układa się od początku po naszej myśli. Jesteśmy nieskuteczni w ataku, gra w obronie nam się nie układa. Cóż plan był inny ale nie spuszczałyśmy głów i walczyłyśmy dalej

Przed nami dłuższa przerwa, ponieważ najbliższy mecz czeka nas w lutym, więc zamierzamy ten okres solidnie przepracować. Dziękujemy również kibicom drużyny przyjezdnej za kulturalny doping. Ale to nie koniec piłki ręcznej w tym roku, zapraszamy zarówno w sobotę jak i w niedzielę do wsparcia naszych drużyn młodzieżowych - komentuje klub z Biłgoraja.

Tomasz Zalewa



Hala OSiR w Biłgoraju coraz bardziej wypełnia się kibicami piłki ręcznej

Póki co MKS Biłgoraj odniósł jedno zwycięstwo w II lidze



Walki i ambicji biłgorajskim piłkarzom ręcznym trudno odmówić. Ale cały czas dostają lekcje szczypiorniaka



Trenerzy: Michał Chodara (w środku) i Mateusz Trześniewski (z lewej) mają sporo pracy w przerwie zimowej

Damian z kolegami wicemistrzami Lubelszczyzny

Damiana Błaszczaka specjalnie przedstawiać nie trzeba. To uczeń Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju o wielkim sercu. Najpierw przepłynął charytatywnie 50 km w zalewie Bojary, później poprawił to na 80 kilometrów.

Teraz Damian razem z kolegami ze szkoły został wicemistrzem

Lubelszczyzny w pływaniu. W sumie nasi uczniowie zdobyli trzy medale na Wojewódzkiej Licealiadzie w pływaniu na Aqua Lublin.

Zaledwie 0,03 sekundy zabrakło sztafecie 6 x 25 metrów stylem dowolnym do poprawienia rekordu szkoły. Czas 1:08.40 pozwolił jednak naszym reprezentantom zostać wicemistrzami Lubelszczyzny, plasując się tuż za gospodarzami ze szkoły mistrzostwa sportowego.

Nasi uczniowie potwierdzili swoją bardzo dobrą dyspozycję w startach indywidualnych. Paweł Bury z klasy 3Ti z czasem 25.99 zajął drugie miejsce w rywalizacji na 50 metrów stylem motylkowym, poprawiając dotychczasowy rekord szkoły w tej konkurencji. Oczko niżej uplasował się Damian Błaszczak uczeń klasy 4Sb, który pokonał 50 metrów stylem klasycznym w czasie 30.94.

Tomasz Zalewa



Uczniowie RCEZ z Biłgoraja zajęli drugie miejsce wśród najlepszych szkół na Lubelszczyźnie

SKŁAD SREBRNEJ SZTAFETY RCEZ BIŁGORAJ:

Bartłomiej Obszyński (3TM), Kornel Kulanin (1ME), Damian Błaszczak (4Sb), Nataniel Kobak (3Sb), Bartosz Sadowski (4TM) i Paweł Bury (3Ti). Rezerwowi: Michał Mazur (2AS), Łukasz Kapusta i Kasper Wilczyński (4AS)

Znicz Biłgoraj razy dwanaście

Znicz Biłgoraj powoli podsumowuje kończący się rok. Wygląda, że całkiem udany w wykonaniu naszych sztangistów. - Zdobyliśmy 8 medali Mistrzostw Polski (1 złoty, 1 srebrny, 6 brązowych) i 4 medale Mistrzostw Polski LZS (1 srebrny, 3 brązowe). Ten najcenniejszy wywalczyła nasza najlepsza zawodniczka Agnieszka Zimroz. Oto dorobek medalowy z całego roku.

Mistrzostwa ról

1. Agnieszka Zimroz

Mistrzostwa

2. Agnieszka Zimroz
3. Kość Klaudia

Mistrzostwa

3. Głuszcak Wiktoria



Agnieszka Zimroz została mistrzynią Polski senierek w kategorii 87 kg. Zawody zostały rozegrane w czerwcu w Ciechanowie

Ogólnopolska Młodzieży

3. Szczygalski Maciej

Mistrzostwa

3. Brewińska Emilia

3. Lipiński Adam

3. Kaczor Tymoteusz

Mistrzostwa

3. Werner Damian

Mistrzostwa

3. Brewińska Emilia

3. Lipiński Adam

3. Kaczor Tymoteusz

Tomasz Zalewa

Wrzos Szyszków stawia na zdolną młodzież

Grający w piłkarskiej klasie B - Wrzos Szyszków stawia na zdolną młodzież. Już 14 grudnia (sobota) wychowankowie z kilku roczników, będą rywalizować w turnieju Wrzos Cup, który zostanie rozegrany w hali w Harasiukach.

- Celem naszego turnieju jest zaszczepienie w dzieciach gry fair play i poczucia rywalizacji. Nam nie chodzi o to, aby wybrać pięciu czy sześciu najlepszych i z nimi grać tylko. My chcemy, aby każde dziecko, które nawet nie bardzo potrafi grać też mogło pochwalić się rodzicom czy kolegom, że brało udział w turnieju. Tym razem zagrają: Akademia Piłkarska Tanew Harasiuki i Akademia Piłkarska Wrzos



Wychowankowie Wrzosu Szyszków zagrają w halowym turnieju w Harasiukach

Szyszków. Meczów będzie sporo, bo jest dużo roczników zaczynając od 2010 kończąc na 2017. Organizacyjnie wspiera nas Ministerstwo Sportu i Turystyki Gmina Potok Górny, Stowarzyszenie Przedmieście, KGW NAD ŻŁOTĄ w Dąbrówce, SRW Szyszków, Pizzeria LIPINIANKA i Sklep Groszek w Chmielku

i Szkoła Podstawowa w Harasiukach. W imieniu zarządu klubu serdecznie zapraszamy - mówi wiceprezes Wrzosu Marcin Derzyło.

Polski
Początek turnieju Wrzos Cup godz. 11:00. Przypominamy, widzimy się 14 grudnia w hali w Harasiukach.

Tomasz Zalewa

Tak rodził się sport w Biłgoraju



Obóz szkoleniowo-kondycyjny BKS „Łada” w Malborku. Lato 1958 roku

Sport w Biłgoraju to niezwykle barwna część historii miasta. Piłkarze, sztangiści, lekkoatleci czy siatkarze. To wszystko rodziło się latami i co najważniejsze przetrwało do dziś. Jakie były początki? I kto za tym wszystkim stał? Tak to wyglądało przez lata w wielkim skrócie.

Tuż po wyzwoleniu Biłgoraja (24 lipca 1944 r.) przy Ochotniczej Straży Pożarnej powstał klub Sportowy Łada Biłgoraj. Nazwa pochodzi od rzeki Łady przepływającej przez miasto. Kierownikiem sekcji został Ernest Futymski. Powołano do życia drużynę piłki nożnej, w skład której wchodził: Tadeusz i Witold Buliński, Zdzisław i Jerzy Jakubczykowie, Bogdan i Janusz Zarzyccy, Tadeusz i Stefan Kiciński, Czesław Ludwik, Jan Łazorko, Jerzy Markiewicz, Jan Oźga, Stanisław Pysiewicz, Michał Saweczko, Jan Skrobiec, Marian Wilczek, Piotr Kubacki, Czesław Tochman, Henryk Palikot, Władysław Zdanowski i inni.

Po kilku latach uzupełnili Ładę: Paulin Czacharowki, Marian Koszel, Marian Mura, Edward Bednarz, Tadeusz Kułiński, Edward Łukaszczyk, Tomasz Klubko, Jan Frąk i grają-

cy trener Bogumił Derylak. To za jego sprawą do pierwszego składu weszli młodzi, niebawem czołowi piłkarze: Władysław Sawa, Janusz Welc, Janusz Bek oraz Krzysztof Buliński powołany do kadry Polski juniorów. Jerzy Mura i Marek Rogowski przeszli do Motoru Lublin, a Jerzy Cybulski do Lublinianki, której po latach został trenerem. Pierwszym sędzią piłkarskim był Tadeusz Wojtaszczyk, a jego synowie Leszek i Wiktor trafili z Łady do klubów z wyższych lig. Nie sposób wymienić w tym krótkim artykule wszystkich biłgorajskich piłkarzy. Po-przestałem na zapamiętanych, których znałem i podziwiałem, oraz tych, z którymi grałem w latach 50. i 60. Potem było ich coraz więcej. Biłgoraj w województwie lubelskim był „kopalnią talentów”, a wiele z nich rozstało się z naszym miastem w Polsce, że wspomnę o Kazimierzu Węgrzynie, który wielokrotnie reprezentował Polskę (20 występów). Otrzymał tytuł Honorowy Obywatel Miasta Biłgoraj.

W latach 50. Ładę przejęła Włosiankarska Spółdzielnia Pracy. Klub rozbudował się o sekcje: siatkówki (Franek Wilkos), piłki ręcznej (trener Leszek Ludwik). Czołowi zawodnicy piłki ręcznej to: Jan Lalik, Lubek Skrobański, Stanisław Tys, Grzegorz Dobrzyński, Janusz Krawiec i inni. Powstała też sekcja tenisa stołowego. Trenerem był Tadeusz Babiarczyk, a czołowi zawodnicy to: Marian Kulanin, Małgosia Plewa, Marysia Oźga, Janusz

Szostakowski. W 1955 roku utworzono Ludowy Klub Sportowy Znicz Biłgoraj. Prezesami byli: Stanisław Muł, Franciszek Wilkos, Michał Wrotkowski, Zdzisław Karasiński, Czesław Skiba – również świetny kolarz. Czołowym sportowcem sztangi, wychowankiem Wrotkowskiego był Wiesław Proć, który w 1962 r. zdobył mistrzostwo Polski juniorów w wadze koguciej. Dwukrotnie był mistrzem Polski w sześcioboju ciężarowym. W 1965 r. zdobył I miejsce w Międzynarodowym Turnieju o Puchar Bałtyku. W latach 1965-1968 jako 8. w kwalifikacji światowej wchodził w skład kadry narodowej i olimpijskiej. W 1972 r. otrzymał tytuł mistrza sportu. Od roku 1977 r. członkiem kadry narodowej (w wadze muszej) był młodszy kolega Wiesława Procia – Tadeusz Niemiec – mistrz Polski Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. Obaj zawodnicy byli kolekcjonerami medali, pucharów i tytułów.

Chlubną historią może się poszczycić w Biłgoraju sport szkolny. Po wyzwoleniu powstał Szkolny Klub Sportowy „Sztubak” przy Liceum Ogólnokształcącym. Jego założycielem był w 1948 r. profesor wychowania fizycznego Edward Margiela, późniejszy dyrektor Liceum Pedagogicznego. Rada Miasta przyznała mu tytuł Honorowy Obywatel Miasta Biłgoraj.

W latach 1950-1960 powstawały kolejne szkolne kluby sportowe. Przy ZSM powstał „Energetyk”, którego

założycielem i nauczycielem prowadzącym młodzież do licznych sukcesów był profesor Eugeniusz Sołtysiak. Jako pierwszy w Biłgoraju promował i rozstrzeliwał lekkoatletykę. Wcześniej zajęcia prowadził amatorsko Czesław Ludwik. Jego wychowankami były: Leokadia Obszyńska (czołowa sprinterka Startu Lublin) oraz jej koleżanki Maria Żelazik i Lucyna Wołowska-Panas. „Energetyk”, działając przy Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, notował sukcesy głównie w lekkiej atletyce oraz w piłce ręcznej. Członkowie klubu zajmowali czołowe miejsca w kraju w rywalizacji sportowej szkół leśnych. Twórcą sukcesów Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, reprezentowanych przez SKS „Mechanik”, byli: Janusz Nowak, Katarzyna Łojek i Wojciech Dubiński. Kontynuatorami sportu szkolnego LO byli profesorowie Aniela Dudekowska i Kazimierz Szubiak, których wychowankowie zdobywali puchary i dyplomy w rywalizacji szkół średnich Biłgoraja. Czołowi lekkoatleci LO to: Małgorzata Kowalska (sprinterka prowadzona do lubelskiego Startu), biegacze: Wiesław Nalepa, Andrzej Lengowicz, Tadeusz Kasprzyk, Marek Rogowski, Zbigniew Woźny i inni. Wiele zasług dla biłgorajskiego sportu wnieśli także kolarze, szachiści, strzelcy, koszykarze oraz siatkarze.

Kazimierz Szubiak



Trybuna na stadionie w Biłgoraju. Lata 70.



Trener Czesław Ludwik w gronie zawodniczek. Od lewej: L. Wołowska, H. Skrok, siedzą: M. Żelazik, L. Obszyńska, K. Król, M. Stachurska i J. Zabłotna



Rok 1955. SKS „Sztubak” przy Liceum Ogólnokształcącym w Biłgoraju prowadzony przez E. Margielę



Zawodniczkę klubu sportowego „Łada” piłki siatkowej 1952 r.

Łada Biłgoraj miała także sekcję siatkówki

Tutaj tradycja nadal żywa! Andrzejkowy bal w Różańcu Drugim



W podstawówce w Różańcu Drugim listopad zakończyła tradycyjna zabawa Andrzejkowa

W Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Różańcu Drugim uczniowie zakończyli listopad z przytupem w atmosferze magii i zabawy. Andrzejkowy wieczór był ukłonem w kierunku tradycji i ludowych obrzędów.

Były wróżby dostosowane do współczesnych czasów i traktowane z przymrużeniem oka. Były przebrania i tańce przy skocznej muzyce, czyli wszystko to, co składa się na dobrą zabawę.

- Andrzejki są wspaniałą okazją do dobrej zabawy, a jednocześnie są źródłem szacunku dla tradycji i obrzędów ludowych. Wróżby pobudzają wyobraźnię dziecięcą, uczą kreatywności, pozwalają oderwać się od rzeczywistości i przenieść w świat marzeń i fantazji. Nasze Przedszkolaki również chciały zajrzeć w przyszłość i sprawdzić co je czeka - przekazała szkoła.

Anna Komada



Wróżby traktowano jako element folkloru, a więc z przymrużeniem oka



Piękne stroje podkreśliły klimat balu



Chwila odpoczynku przy posiłku



Wspólna zabawa to także praca nad relacjami



Nie tylko wróżby, były też tańce i zabawy



Tak bawili się najmłodsi na balu Andrzejkowym w swojej szkole